

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



ARCHIDIECEZJA
KATOWICKA

STYCZEŃ 2021

STOLICA APOSTOLSKA

1

List Apostolski papieża Franciszka

Spiritus Domini

**o zmianie kanonu 230 § 1 KPK na temat dopuszczenia osób
płci żeńskiej do urzędowej posługi lektoratu i akolitu**

Duch Pana Jezusa, odwieczne źródło życia i misji Kościoła, udziela członkom ludu Bożego darów, które pozwalają każdemu z nich, w odmienny sposób, przyczynić się do budowania Kościoła i głoszenia Ewangelii. Te charyzmaty, zwane posługami, o ile są publicznie uznawane i ustanawiane przez Kościół, są w stałej formie oddawane do dyspozycji wspólnoty i jej misji.

W niektórych przypadkach takie posługiwanie ma swoje źródło w konkretnym sakramencie, a mianowicie w sakramencie święceń. Inne zadania na przestrzeni dziejów zostały ustanowione w Kościele i powierzone przez nie-

sakramentalny obrzęd liturgiczny poszczególnym wiernym, na mocy szczególnej formy sprawowania kapłaństwa chrzcielnego oraz celem wsparcia ściśle określonej posługi biskupów, prezbiterów i diakonów.

Zgodnie z czcigodną tradycją, przyjmowanie „świeckich posług”, które św. Paweł VI uregulował w Motu Proprio *Ministeria quaedam* (17 sierpnia 1972 r.), poprzedzało – na sposób przygotowania – przyjęcie sakramentu święceń, choć posług takich udzielano również innym zdającym wiernym płci męskiej.

Niektóre zgromadzenia Synodu Biskupów podkreśliły potrzebę doktrynalnego pogłębienia tej kwestii, aby odpowiedzieć naturze wspomnianych charyzmatów oraz potrzebom czasów, a także aby udzielić odpowiedniego wsparcia dla zadania ewangelizacji, za którą odpowiedzialna jest wspólnota kościelna.

Przyjmując te zalecenia, osiągnięto w ostatnich latach rozwój doktrynalny, który pokazał, w jaki sposób określone posługi ustanowione przez Kościół mają za podstawę wspólną kondycję człowieka ochrzczonego i królewskie kapłaństwo otrzymane w sakramencie chrztu; są one zasadniczo różne od posługi święceń, którą otrzymuje się w sakramencie święceń. Również ugruntowana praktyka w Kościele łacińskim istotnie potwierdziła, że takie świeckie posługi, opierając się na sakramencie chrztu, mogą być powierzane wszystkim zdającym wiernym, zarówno mężczyznom jak i kobietom, zgodnie z tym, co zostało już domyślnie przewidziane w kanonie 230 § 2.

W związku z tym, po zapoznaniu się z opinią właściwych dykasterii, uznałem za stosowne dokonanie zmiany kanonu 230 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Dlatego zarządzam, aby kanon 230 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego miał od tej pory następujące brzmienie:

„Osoby świeckie, posiadające wiek i przymioty ustalone zarządzeniem Konferencji Episkopatu, mogą być na stałe przyjęte, przepisaniem obrzędem liturgicznym, do posługi lektoratu i akolitu, udzielenie jednak tych posług nie daje im prawa do utrzymania czy wynagrodzenia ze strony Kościoła”.

Zarządzam również zmianę innych przepisów, mających moc prawną, które odnoszą się do tego kanonu.

Polecam, aby to, co zostało zarządzane w niniejszym Liście Apostolskim w formie Motu Proprio, było przestrzegane w całości, bez względu na jakiegokolwiek argumenty przeciwne, nawet gdyby były godne

szczególnej wzmianki, oraz aby zostało ogłoszone poprzez opublikowanie w *L'Osservatore Romano*, wchodząc w życie tego samego dnia, a następnie aby zostało opublikowane w oficjalnym komentarzu *Acta Apostolicae Sedis*.

Rzym, u św. Piotra, dnia 10 stycznia 2021 roku, w święto Chrztu Pańskiego, w ósmym roku mojego pontyfikatu.

FRANCISZEK

2

List Papieża Franciszka do prefekta Kongregacji Nauki Wiary na temat dopuszczania kobiet do posług lektoratu i akolitu

Do Czciwego Brata Kardynała Luisa F. Ladarii, SJ
Prefekta Kongregacji Nauki Wiary

Duch Święty, który jest więzią miłości między Ojcem i Synem, buduje i wzmacnia komunie całego ludu Bożego, wzbudzając w nim wielorakie i zróżnicowane dary i charyzmaty (por. *Evangelii gaudium*, n. 117). Poprzez sakramenty chrztu, bierzmowania i Eucharystii, członkowie Ciała Chrystusa otrzymują od Ducha Zmartwychwstałego Pana, w różnym stopniu i w różnorodności form, te dary, które im umożliwiają wniesienie potrzebnego wkładu w budowanie Kościoła i głoszenie Ewangelii wszelkiemu stworzeniu.

Apostoł Paweł rozróżnia pod tym względem od siebie dary łaski - charyzmaty („*charismata*”) i posługi („*diakonai*” – „*ministeria*”) [por. Rz 12,4 nn. i 1 Kor 12,12 nn.]. Zgodnie z tradycją Kościoła, posługami nazywane są różne formy, które charyzmaty przyjmują, gdy są publicznie uznawane i oddane do dyspozycji wspólnoty i jej misji w formie stałej.

W niektórych przypadkach posługa ma swoje źródło w konkretnym sakramencie, w sakramencie święceń: chodzi o posługę „mocą święceń” biskupa, prezbitera, diakona. W innych przypadkach posługa jest po-

wierzana, poprzez liturgiczny akt biskupa, osobie, która przyjęła chrzest i bierzmowanie, i w której uznaje się konkretne charyzmaty, po odbyciu odpowiedniego przygotowania: mówi się wtedy o posługach „ustanowionych”. Wiele innych form służby kościelnej lub urzędów jest sprawowanych de facto przez licznych członków wspólnoty, dla dobra Kościoła, często przez długi okres czasu i z wielką skutecznością, chociaż nie przewidziano żadnego szczególnego obrzędu powierzenia im tego zadania.

Na przestrzeni dziejów, w miarę jak zmieniały się sytuacje kościelne, społeczne i kulturowe, sprawowanie posługi w Kościele katolickim przybierało różne formy, chociaż nienaruszone pozostawało rozróżnienie nie tylko stopnia między posługami „ustanowionymi” (lub „laikatu”) a posługami „święceń”. Te pierwsze są szczególnym wyrazem stanu kapłańskiego i królewskiego właściwego każdej osobie ochrzczonej (por. 1 P 2, 9); te drugie zaś są właściwe niektórym członkom ludu Bożego, którzy jako biskupi i prezbiterzy „otrzymują misję i władzę działania w osobie Chrystusa-Głowy”, lub jako diakoni „służą ludowi Bożemu poprzez diakonię liturgii, słowa i miłości” (Benedykt XVI, *Omnium in mentem*, 26 października 2009 r.). Aby wskazać to rozróżnienie, używane są także takie wyrażenia, jak kapłaństwo chrzcielne oraz kapłaństwo hierarchiczne (lub służebne). W każdym razie dobrze jest powtórzyć za konstytucją dogmatyczną *Lumen gentium* Soboru Watykańskiego II, że „są one sobie wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusa” (LG 10). Życie kościelne karmi się tym wzajemnym odniesieniem i posila się owocnym napięciem pomiędzy tymi dwoma biegunami kapłaństwa, służebnym i chrzelnym, które chociaż różne, zakorzenione są w jednym kapłaństwie Chrystusa.

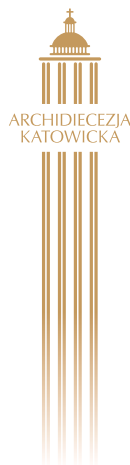
Kontynuując myśl Soboru Watykańskiego II, Jego Świątobliwość Święty Paweł VI, postanowił zrewidować praktykę odnoszącą się w Kościele łacińskim do posług nie związanych ze święceniami - do tej pory nazywanych „święceniami niższymi” - dostosowując ją do potrzeb czasów. Takie przystosowanie nie ma być jednak interpretowane jako zniesienie poprzedniej doktryny, ale jako realizacja dynamizmu, który charakteryzuje naturę Kościoła, zawsze wzywanego z pomocą Ducha Prawdy, aby odpowiadać na wyzwania każdej epoki, w posłuszeństwie Objawieniu. List apostolski w formie *Motu Proprio Ministeria quaedam* (15 sierpnia 1972 r.) przedstawia dwie funkcje (zadania): lektora i akolity,

z których pierwsza jest ściśle związana z posługą Słowa, druga - z posługą ołtarza, nie wykluczając możliwości ustanowienia przez Stolicę Apostolską innych „funkcji” na wniosek Konferencji Episkopatów.

Zróżnicowanie form sprawowania posług nie będących święceniami nie jest prostą konsekwencją pragnienia dostosowania się na płaszczyźnie socjologicznej do wrażliwości czy kultury epok i miejsc, ale jest zdeterminowane potrzebą umożliwienia każdemu Kościołowi lokalnemu/partykularnemu - w komunii ze wszystkimi innymi i mając jako centrum jedności Kościół będący w Rzymie - przeżywania czynności liturgicznych, służby ubogim i głoszenia Ewangelii w wierności nakazowi Pana Jezusa Chrystusa. Zadaniem Pasterzy Kościoła jest rozpoznawanie darów każdej osoby ochrzczonej, kierowanie ich także do konkretnych posług, promowanie i koordynowanie, aby przyczyniały się do dobra wspólnoty i misji powierzonej wszystkim uczniom.

Zaangażowanie wiernych świeckich, którzy „stanowią olbrzymią większość Ludu Bożego” (*Evangelii gaudium*, n. 102), z pewnością nie może i nie powinno ograniczać się do wykonywania posług nie związanych ze święceniami (por. *Evangelii gaudium*, n. 102), lecz lepsze ukształtowanie tych posług i bardziej precyzyjne odniesienie do odpowiedzialności, która rodzi się dla każdego chrześcijanina ze chrztu i bierzmowania, może pomóc Kościołowi odkryć na nowo sens komunii, która go charakteryzuje, i zainicjować odnowione zaangażowanie w katechezę i celebrowanie wiary (por. *Evangelii gaudium*, n. 102). I właśnie w tym odkryciu może znaleźć lepsze przełożenie owocna synergia wynikająca ze wzajemnego przyporządkowania kapłaństwa służebnego i kapłaństwa chrzelnego. Ta wzajemność, od służby po sakrament ołtarza, powinna - z rozróżnieniem zadań - złączyć się w tej służbie, która „czyni Chrystusa sercem świata”, a która jest szczególną misją całego Kościoła. Właśnie ta jedyna, choć odrębna, służba na rzecz świata poszerza horyzonty misji Kościoła, nie pozwalając mu zamknąć się w jałowych logikach skierowanych przede wszystkim na zdobywanie władzy i pomagając mu w doświadczeniu siebie jako wspólnoty duchowej, która „kroczy wraz z całą ludzkością tą samą drogą i wraz ze światem doświadcza tego samego losu ziemskiego” (GS, n. 40). W tej dynamice można naprawdę zrozumieć znaczenie „Kościoła wyruszającego w drogę”.

Na horyzoncie odnowy wytyczonym przez Sobór Watykański II odczuwamy dziś coraz większą konieczność ponownego odkrycia współ-



odpowiedzialności wszystkich ochrzczonych w Kościele, a w sposób szczególny misji laikatu. Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla Regionu Panamazonii (6-27 października 2019 r.), w piątym rozdziale dokumentu końcowego zasygnalizowało potrzebę zastanowienia się nad „nowymi drogami posługi kościelnej”. Nie tylko dla Kościoła amazońskiego, ale dla całego Kościoła, w różnych sytuacjach, „konieczne jest bezzwłoczne podjęcie działania na rzecz udzielania posług mężczyznom i kobietom Pilnie należy umacniać Kościół ochrzczonych mężczyzn i kobiet, promując posługi, a przede wszystkim, wzmacniając świadomość godności chrzcielnej” (Dokument końcowy, n. 95).

Wiadomo w tym względzie, że Motu Proprio Ministeria quaedam zastrzega jedynie dla mężczyzn instytucję posługi lektora i akolity, i w konsekwencji tak właśnie stanowi kanon 230 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Jednakże w ostatnim czasie, w wielu kontekstach kościelnych wskazywano, że zniesienie takiego zastrzeżenia mogłoby się przyczynić do większego ukazania wspólnej godności chrzcielnej członków Ludu Bożego. Już przy okazji XII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów na temat Słowa Bożego w życiu i misji Kościoła (5-26 października 2008 r.) Ojcowie Synodu wyrazili życzenie, aby „posługa lektoratu była otwarta także dla kobiet” (propozycja 7); a w posynodalnej adhortacji apostolskiej *Verbum Domini* (30 września 2010 roku) Benedykt XVI określił, że wykonywanie zadania (*munus*) lektora w celebracji liturgicznej, a w sposób szczególny posługa lektoratu jako taka, jest w obrządku łacińskim posługiwaniem o charakterze świeckim (por. n. 58).

Przez wieki „czcigodna tradycja Kościoła” uważała to, co nazywano „święceniami niższymi” - wśród których są właśnie lektorat i akolitat - za etapy drogi, która miała prowadzić do „święceń wyższych” (subdiakoniat, diakonat, prezbiterat). Ponieważ sakrament święceń jest zastrzeżony tylko dla mężczyzn, uznawano, że dotyczy to także święceń niższych.

Wyraźniejsze rozróżnienie pomiędzy uprawnieniami tego, co dzisiaj nazywamy „posługami nie związanymi ze święceniami” (lub świecnikami) a „posługami wynikającymi ze święceń” pozwala na zniesienie zastrzeżenia tych pierwszych wyłącznie dla mężczyzn. Jeśli w odniesieniu do posług wynikających ze święceń Kościół „nie ma żadnej władzy udzielania święceń kapłańskich kobietom” (por. św. Jan Paweł II, *Ordinatio sacerdotalis*, 22 maja 1994 r.), to w przypadku posług nie wynikających ze święceń możliwe jest, a dziś wydaje się wskazane, usunięcie

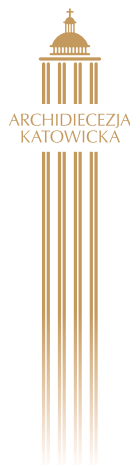
tego zastrzeżenia. Zastrzeżenie to miało sens w szczególnym kontekście, ale można je zrewidować w nowych kontekstach, zawsze przyjmując za kryterium wierność nakazowi Chrystusa i pragnienie życia i głoszenia Ewangelii przekazanej przez Apostołów i powierzonej Kościołowi po to, aby była z religijnym posłuszeństwem wysłuchana, święcie strzeżona i wiernie głoszona.

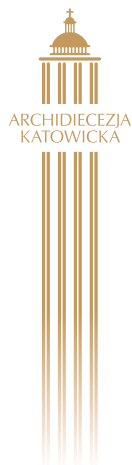
Nie bez powodu św. Paweł VI odwołuje się do tradycji *venerabilis* (czcigodnej), a nie do tradycji *veneranda* w ścisłym znaczeniu (to znaczy takiej, która „musi” być przestrzegana): może ona być uznana za prawomocną i tak było przez długi czas; nie ma ona jednak charakteru wiążącego, ponieważ zastrzeżenie samym mężczyznom nie należy do własnej natury posług lektora i akolity. Umożliwienie dostępu osobom świeckim obu płci do posługi akolitu i lektoratu, na mocy ich udziału w kapłaństwie chrzelnym, zwiększy uznanie, także poprzez czynność liturgiczną (ustanowienie), dla cennego wkładu, jaki od dawna liczni świeccy, w tym kobiety, wnoszą w życie i misję Kościoła.

Z tych powodów, uznałem za stosowne zdecydować, że lektorami lub akolitami mogą zostać ustanowieni nie tylko mężczyźni, ale także kobiety, w których, poprzez rozeznanie Pasterzy i po odpowiednim przygotowaniu, Kościół uznaje „mocne postanowienie wiernej służby Bogu i posługiwania ludowi chrześcijańskiemu”, jak napisano w Motu Proprio Ministeria quaedam, na mocy sakramentu chrztu i bierzmowania.

Decyzja o udzielaniu także kobietom tych posług, które wyrażają pewną stałość, publiczne uznanie i mandat biskupa, czyni bardziej skutecznym w Kościele udział wszystkich w dziele ewangelizacji. „Powoduje to również, że kobiety miałyby realny i skuteczny wpływ na organizację, najważniejsze decyzje i kierowanie wspólnot, ale nadal czyniłyby to w stylu właściwym dla ich kobiecego charakteru” (Franciszek, *Querida Amazonia*, n. 103). „Kapłaństwo chrzelnie” i „służba na rzecz wspólnoty” stanowią zatem dwa filary, na których opiera się instytucja posług.

W taki sposób, odpowiadając nie tylko na to, co jest wymagane dla misji w obecnym czasie i przyjmując świadectwo wielu kobiet, które troszczyły się i nadal troszczą się o służbę Słowu Bożemu i Ołtarzowi, stanie się bardziej oczywiste - także dla tych, którzy przygotowują się do święceń - że posługa lektoratu i posługa akolitu są zakorzenione w sakramencie chrztu i bierzmowania. Tym samym, w procesie prowadzącym do święceń diakonatu i kapłańskich, ci, którzy zostali ustanowieni





lektorami i akolitami, lepiej zrozumieją, że uczestniczą w posłudze dzielonej z innymi ochrzczonymi, mężczyznami i kobietami. W ten sposób kapłaństwo właściwe każdemu wiernemu (*commune sacerdotium*) i kapłaństwo szafarzy wyświęconych (*sacerdotium ministeriale seu hierarchicum*) jeszcze wyraźniej ukażą wzajemne przyporządkowanie (por. LG 10), dla budowania Kościoła i dla świadectwa Ewangelii.

Zadaniem Konferencji Episkopatów będzie ustalenie odpowiednich kryteriów dla rozeznawania i przygotowania kandydatów i kandydatek do posług lektoratu lub akolitu, czy innych posług, które zechcą ustanowić, zgodnie z tym, co zostało już rozporządzone w Motu Proprio Ministeria quaedam, za uprzednią zgodą Stolicy Apostolskiej i zgodnie z potrzebami ewangelizacji na ich terytorium.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów zapewni wprowadzenie w życie wyżej wymienionej reformy, zmieniając Editio typica Pontyfikatu Rzymskiego, czyli „De Institutione Lectorum et Acolythorum”.

Ponawiając wobec Waszej Eminencji zapewnienie o mojej modlitwie, udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa, które chętnie rozszerzam na wszystkich Członków i Współpracowników Kongregacji Nauki Wiary.

Watykan, 10 stycznia 2021 roku,
w Święto Chrztu Pańskiego.
FRANCISZEK



3

Orędzie Papieża Franciszka na XXIX Światowy Dzień Chorego (11 lutego 2021)

„Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23, 8)

Relacja zaufania u podstaw opieki nad chorymi

Drodzy Bracia i Siostry!

Obchody XXIX Światowego Dnia Chorego, które odbędą się 11 lutego 2021 r., we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, to odpowiedni moment, by zwrócić szczególną uwagę na chorych i na tych, którzy się nimi opiekują, zarówno w miejscach przeznaczonych na ich pielęgnację, jak i na łonie rodziny czy wspólnot. Nasze myśli kierujemy w szczególności do tych, którzy na całym świecie cierpią z powodu skutków pandemii koronawirusa. Wszystkim, zwłaszcza najuboższym i usuniętym na margines wyrażam moją duchową bliskość, zapewniając o trosce i miłości Kościoła.

1. Temat tego dnia czerpie inspirację z fragmentu Ewangelii, w którym Jezus krytykuje obłudę tych, którzy mówią, ale nie czynią (por. Mt 23, 1-12). Kiedy wiara sprowadza się do pustej retoryki, nie angażując się w historię i potrzeby drugiego, wówczas brakuje spójności między wyznawaną wiarą a prawdziwym życiem. Jest to poważne zagrożenie. Dlatego Jezus używa mocnych wyrażań, aby ostrzec przed niebezpieczeństwem popadnięcia w bałwochwalstwo samego siebie i stwierdza: „Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (w. 8).

Krytyka, którą Jezus kieruje do tych, którzy „mówią, a nie czynią” (w. 3) jest zbawienna zawsze i dla wszystkich, ponieważ nikt nie jest odporny na zło obłudy, zło bardzo poważne, które uniemożliwia nam rozwój jako dzieci Jedyne Ojca, powołane do życia powszechnym braterstwem.

Wobec sytuacji potrzeby brata i siostry, Jezus przedstawia wzór zachowania całkowicie przeciwny obłudzie. Proponuje, by zatrzymać się, wysłuchać, nawiązać bezpośrednią i osobistą relację z drugim człowie-

kiem, poczuć dla niego czy dla niej empatię i wzruszenie, zaangażować się w jego cierpienie do tego stopnia, by zatroszczyć się o niego w posłudze (por. Łk 10, 30-35).

2. Doświadczenie choroby sprawia, że odczuwamy naszą bezradność, a jednocześnie wrodzoną potrzebę drugiego człowieka. Jeszcze wyraźniejszym staje się fakt, iż jesteśmy stworzeniem i w sposób oczywisty odczuwamy naszą zależność od Boga. Gdy jesteśmy chorzy, niepewność, strach a niekiedy przerażenie przenikają bowiem nasze umysły i serca. Znajdujemy się w sytuacji bezsilności, ponieważ nasze zdrowie nie zależy od naszych zdolności ani od naszego „zatroskania” (por. Mt 6, 27).

Choroba narzuca pytanie o sens, które w wierze skierowane jest do Boga: pytanie, które szuka nowego znaczenia i nowego kierunku dla egzystencji, a które niekiedy nie od razu może znaleźć odpowiedź. W tych żmudnych poszukiwaniach nie zawsze są w stanie nam pomóc przyjaciele i krewni.

Symboliczna pod tym względem jest biblijna postać Hioba. Jego żona i przyjaciele nie potrafią towarzyszyć mu w nieszczęściu, wręcz przeciwnie, oskarżają go, potęgując jego samotność i zagubienie. Hiob wpada w stan opuszczenia i niezrozumienia. Ale właśnie poprzez tę skrajną kruchość, odrzucając wszelką obłudę i obierając drogę szczerości wobec Boga i wobec innych, sprawia, że jego uporczywe wołanie dociera do Boga, który w końcu odpowiada, otwierając przed nim nową perspektywę. Potwierdza, że jego cierpienie nie jest naganą ani karą, nie jest też stanem oddalenia od Boga ani oznaką Jego obojętności. Zatem z poranionego i uzdrowionego serca Hioba wypływa ta tętniąca życiem i wzruszająca wypowiedź, skierowana do Pana: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (42, 5).

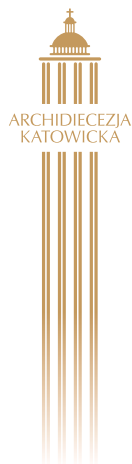
3. Choroba ma zawsze oblicze, i to nie tylko jedno: ma oblicze każdego chorego i każdej chorej, także tych osób, które czują się lekceważone, wykluczone, ofiar niesprawiedliwości społecznej, która odmawia im praw podstawowych (por. *Fratelli tutti*, 22). Obecna pandemia ujawniła wiele nieprawidłowości w systemach opieki zdrowotnej oraz braki w zakresie pomocy udzielanej chorym. Osoby starsze, najsłabsze i najbardziej bezbronne nie zawsze mają zapewniony dostęp do opieki i nie zawsze odbywa się to w sposób sprawiedliwy. Zależy to od decyzji politycznych, sposobu zarządzania zasobami i zaangażowania osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska. Inwestowanie środków w leczenie i opiekę nad chorymi jest

priorytetem związanym z zasadą, że zdrowie jest podstawowym dobrem wspólnym. Jednocześnie pandemia uwydatniła poświęcenie i wielkoduszność pracowników służby zdrowia, wolontariuszy, pracowników i pracowników, księży, zakonników i zakonnic, którzy dzięki profesjonalizmowi, ofiarności, poczuciu odpowiedzialności i miłości bliźniego pomagali, pielęgowali, pocieszali i służyli wielu osobom chorym i ich rodzinom. To milcząca rzesza mężczyzn i kobiet, którzy postanowili spojrzeć na te oblicza, troszcząc się o rany pacjentów, których odczuwali jako bliskich z racji wspólnej przynależności do rodziny ludzkiej.

Bliskość jest tak naprawdę cennym balsamem, który daje wsparcie i pocieszenie tym, którzy cierpią w chorobie. Jako chrześcijanie, przeżywamy bliskość jako wyraz miłości Jezusa Chrystusa, Dobrego Samarytana, który ze współczuciem stał się bliskim każdego człowieka zranionego przez grzech. Zjednoczeni z Nim przez działanie Ducha Świętego jesteśmy powołani, by być miłośnikami jak Ojciec i miłować zwłaszcza naszych braci chorych, słabych i cierpiących (por. J 13, 34-35). Przeżywamy tę bliskość nie tylko osobiście, ale także w formie wspólnotowej. Braterska miłość w Chrystusie rodzi bowiem wspólnotę, która potrafi leczyć, która nikogo nie opuszcza, która włącza i przyjmuje przede wszystkim najsłabszych.

W związku z tym chciałbym przypomnieć o znaczeniu solidarności braterskiej, która wyraża się konkretnie w służbie i może przybierać różne formy, które wszystkie są ukierunkowane na wspieranie naszego bliźniego. „Służenie oznacza troszczenie się o osoby słabe w naszych rodzinach, w naszym społeczeństwie, w naszym narodzie” (Homilia na placu Rewolucji w Hawanie, 20 września 2015 r.: *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, n. 10 (376)/2015, s. 23). W tym zaangażowaniu każdy jest w stanie „zostawić na boku swoje dążenia, oczekiwania, swoje pragnienia bycia wszechmocnym w obliczu konkretnego spojrzenia najsłabszych. [...] Służba zawsze patrzy w twarz brata, dotyka jego ciała, czuje jego bliskość, a nawet w pewnych przypadkach «znosi» ją i zabiega o rozwój brata. Dlatego służba nigdy nie jest ideologiczna, ponieważ nie służy się ideom, ale służy się osobom” (por. tamże).

4. Dla dobrej terapii decydujące znaczenie ma aspekt relacyjny, dzięki któremu można mieć podejście całościowe do chorego. Docenianie tego aspektu pomaga również lekarzom, pielęgniarkom, specjalistom i wolontariuszom, aby otoczyć opieką osoby cierpiące, aby im towarzy-



żyć w procesie uzdrowienia, dzięki relacji międzyosobowej, opartej na zaufaniu (por. Nowa Karta Pracowników Służby Zdrowia [2016], 4). Chodzi zatem o ustanowienie paktu między osobami potrzebującymi opieki a tymi, którzy się nimi opiekują; paktu opartego na wzajemnym zaufaniu i szacunku, szczerości i dyspozycyjności, aby przezwyciężyć wszelkie bariery obronne, umieścić w centrum godność chorego, chronić profesjonalizm pracowników służby zdrowia i utrzymywać dobre relacje z rodzinami pacjentów.

To właśnie ta relacja z osobą chorą znajduje niewyczerpane źródło motywacji i mocy w miłości Chrystusa, jak pokazuje tysiącletnie świadectwo mężczyzn i kobiet, którzy stali się świętymi służąc chorem. Z tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa wypływa bowiem ta miłość, która potrafi nadać pełen sens zarówno sytuacji pacjenta, jak i tego, kto się o niego troszczy. Zaświadcza o tym wielokrotnie Ewangelia, ukazując, że uzdrowienia dokonane przez Jezusa nigdy nie są gestami magicznymi, lecz zawsze są owocem spotkania, relacji międzyosobowej, w której dar Boży, ofiarowany przez Jezusa, odpowiada na wiarę osoby, która go przyjmuje, co podsumowują słowa, które Jezus często powtarza: „twoja wiara cię ocaliła”.

5. Drodzy bracia i siostry, przykazanie miłości, które Jezus pozostawił swoim uczniom, znajduje konkretną realizację także w relacji z chorymi. Społeczeństwo jest bardziej ludzkie, jeśli potrafi bardziej zatroszczyć się o swoich słabych i cierpiących członków, a zdoła czynić to skutecznie będąc ożywione miłością braterską. Dążmy do tego celu i sprawmy, aby nikt nie został pozostawiony sam sobie, aby nikt nie czuł się wykluczony lub opuszczony.

Powierzam wszystkim chorych, pracowników służby zdrowia i tych, którzy troszczą się o cierpiących, Maryi, Matce Miłosierdzia i Uzdrawieniu Chorych. Niech z Groty w Lourdes i z Jej niezliczonych sanktuariów na całym świecie wspiera naszą wiarę i naszą nadzieję, i pomaga nam troszczyć się o siebie nawzajem z bratnią miłością. Wszystkim i każdemu z was z serca udzielam mojego błogosławieństwa.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 20 grudnia 2020 roku,
w IV Niedzielę Adwentu.

FRANCISZEK

4

Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Misyjny (17 października 2021)

„Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20)

Drodzy bracia i siostry

Gdy doświadczamy mocy miłości Boga, gdy rozpoznajemy Jego ojcowską obecność w naszym życiu osobistym i wspólnotowym, nie możemy nie głosić i nie dzielić się tym, cośmy widzieli i usłyszeli. Relacja Jezusa z Jego uczniami, Jego człowieczeństwo, które objawia się nam w tajemnicy wcielenia, w Jego Ewangelii i w Jego tajemnicy paschalnej ukazują nam, jak bardzo Bóg miłuje nasze człowieczeństwo i czyni swoimi nasze radości i cierpienia, nasze pragnienia i niepokoje (por. *Gaudium et spes*, 22). Wszystko w Chrystusie przypomina nam, że świat, w którym żyjemy i jego potrzeba odkupienia nie są Mu obce, a także wzywa nas, byśmy poczuli, że jesteśmy aktywną częścią tej misji: „Idźcie na rozstajne drogi i zaprosicie na ucztę wszystkich, których spotkacie” (Mt 22, 9). Nikt nie jest obcy, nikt nie może czuć się wyobcowany czy daleki od tej miłości współczucia.

Doświadczenie Apostołów

Historia ewangelizacji rozpoczyna się od namiętnego poszukiwania Pana, który powołuje i chce nawiązać dialog przyjaźni z każdą osobą, gdziekolwiek by się ona znajdowała (por. J 15, 12-17). Apostołowie mówią nam o tym jako pierwsi, pamiętając nawet dzień i godzinę, kiedy Go spotkali: „Było to około czwartej po południu” (J 1, 39). Przyjaźń z Panem, to, że widzieli Go uzdrawiającego chorych, jedzącego z grzesznikami, karmiącego głodnych, podchodzącego do wykluczonych, dotykającego nieczystych, utożsamiającego się z potrzebującymi, zapraszającego do błogosławieństw, uczącego w nowy, pełen władzy sposób, pozostawia niezatarte piętno, zdolne wzbudzać zadziwienie oraz wylewną i bezinteresowną radość, której nie można powstrzymać. Jak powiedział prorok Jeremiasz, doświadczenie to jest płonącym ogniem Jego czynnej obecno-

ści w naszych sercach, która przynagla nas do misji, nawet jeśli czasami wiąże się z poświęceniami i niezrozumieniem innych (por. 20, 7-9). Miłość jest zawsze dynamiczna i pobudza nas, by dzielić się najpiękniejszą wieścią, będącą źródłem nadziei: „znaleźliśmy Mesjasza” (J 1, 41).

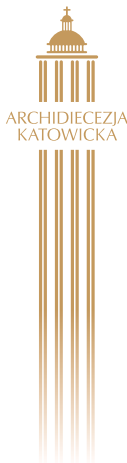
Z Jezusem widzieliśmy, słyszeliśmy i dotykaliśmy, że sytuacja może wyglądać inaczej. Już dziś zainaugurował On czasy przyszłe, przypominając nam o zasadniczej, tak często zapominanej cesze charakterystycznej naszego bycia człowiekiem: „zostaliśmy stworzeni do pełni, którą można osiągnąć tylko w miłości” (*Fratelli tutti*, 68). Nowe czasy wymagają wiary zdolnej, by nadać rozmach inicjatywom i kształtowaniu wspólnot, poczynając od mężczyzn i kobiet, którzy uczą się brać odpowiedzialność za słabość własną i cudzą, promując braterstwo i przyjaźń społeczną (por. tamże, 67). Wspólnota kościelna ukazuje swoje piękno za każdym razem, gdy z wdzięcznością przypomina, że Pan pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 19). „Szczególna miłość Pana zadziwia nas, a zadziwienia, ze swej natury, nie możemy zawłaszczyć ani nikomu narzucić. [...] Tylko w ten sposób może rozkwitać cud bezinteresowności, darmowego daru z siebie. Również zapału misyjnego nigdy nie można osiągnąć w wyniku rozumowania czy kalkulacji. Wejście «w stan misji» wynika z poczucia wdzięczności”. (Orędzie do Papieskich Dzieł Misyjnych, 21 maja 2020).

Czasy nie były jednak łatwe; pierwsi chrześcijanie zapoczątkowywali swoje życie wiary w środowisku nieprzyjaznym i trudnym. Marginalizacje i uwięzienie przeplatały się z oporami wewnętrznymi i zewnętrznymi, które zdawały się przeczyć, a nawet negować to, co widzieli i słyszeli. Ale to, zamiast być trudnością lub przeszkodą, zamiast skłaniać ich do załamania się czy zamknięcia się w sobie, pobudzało ich do przekształcenia wszelkich niedogodności, przeciwności czy trudności w okazję do misji. Ograniczenia i przeszkody stały się również uprzywilejowanymi miejscami namaszczenia wszystkiego i wszystkich Duchem Pana. Nic i nikt nie mógł pozostać poza wyzwalającym głosem.

Żywe świadectwo tego wszystkiego znajdujemy w Dziejach Apostolskich, księdze, którą uczniowie-misjonarze zawsze mają pod ręką. Jest to księga opowiadająca o tym, jak woń Ewangelii rozprzestrzenia wraz z jej przejściem, wzbudzając radość, którą może dać jedynie Duch Święty. Księga Dziejów Apostolskich uczy nas przeżywania trudnych doświadczeń przez przyłgnięcie do Chrystusa, by dojrzewać w „przekonaniu, że

Bóg może działać w jakichkolwiek okolicznościach, nawet pośród pozornych niepowodzeń” i w pewności, że „kto się ofiaruje i oddaje się Bogu z miłości, z pewnością będzie przynosił obfity owoc (por. J 15, 5)” (*Evangelii gaudium*, 279).

Podobnie i my: także obecny moment dziejowy nie jest łatwy. Sytuacja pandemii uwypukliła i powiększyła cierpienie, samotność, ubóstwo i niesprawiedliwość, z powodu których tak wielu już cierpiało, a także zdemaskowała nasze fałszywe bezpieczeństwo oraz rozdrobnienie i polaryzację, które po cichu nas rozdzierają. Osoby najbardziej wrażliwe i podatne na zagrożenia jeszcze bardziej odczuły swoją własną bezradność i kruchość. Doświadczaliśmy przygnębienia, rozczarowania, zmęczenia, i nawet naszym spojrzeniem mogło zawładnąć konformistyczne rozgoryczenie, które odbiera nadzieję. My jednak „nie głosimy siebie samych, lecz Chrystusa Jezusa jako Pana, a nas – jako sługi wasze przez Jezusa” (2 Kor 4, 5). Z tego powodu w naszych wspólnotach i w naszych rodzinach rozbrzmiewa Słowo życia, które odbija się echem w naszych sercach i mówi nam: „Nie ma Go tutaj, zmartwychwstał” (Łk 24, 6); Słowo nadziei, które przełamuje wszelki determinizm, a tym, którzy pozwalają się dotknąć, daje wolność i odwagę konieczną, aby powstać i twórczo poszukiwać wszelkich możliwych sposobów przeżywania współczucia, „sakramentaliów” bliskości Boga względem nas, Boga, który nikogo nie porzuca na skraju drogi. W tym czasie pandemii, w obliczu pokusy ukrywania i usprawiedliwiania obojętności i apatii w imię zdrowego dystansu społecznego, istnieje pilna potrzeba misji współczucia zdolnej uczynić z niezbędnego dystansu miejsce spotkania, opieki i promocji. „To, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20), okazane nam miłosierdzie, przekształca się w punkt odniesienia i wiarygodności, który pozwala nam odzyskać wspólną pasję tworzenia „wspólnoty przynależności i solidarności, której należy poświęcić czas, trud i dobra” (*Fratelli tutti*, 36). To Jego Słowo, które codziennie nas odkupia i ocala przed wymówkami, prowadzącymi nas do zamknięcia się w najbardziej tchórzliwym sceptycyzmie: „wszystko jest takie samo, nic się nie zmieni”. I w obliczu pytania: „w jakim celu powinienem wyzybywać się moich zabezpieczeń, wygod i przyjemności, jeśli nie widzę żadnych istotnych rezultatów?”, odpowiedź pozostaje zawsze ta sama: „Jezus Chrystus zatriumfował nad grzechem i śmiercią i jest pełen mocy. Jezus Chrystus naprawdę żyje” (por. *Evangelii gaudium*, 275) i chce, abyśmy byli żywi, braterscy i zdolni



do przyjęcia i dzielenia się tą nadzieją. W dzisiejszej sytuacji istnieje pilna potrzeba misjonarzy nadziei, którzy, namaszczeni przez Pana, byłiby zdolni proroczo przypominać, że nikt nie zbawia się sam.

Podobnie jak apostołowie i pierwsi chrześcijanie, także i my mówimy z całą mocą: „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20). Wszystko, co otrzymaliśmy, wszystko, czym stopniowo obdarzył nas Pan, dał nam, byśmy mogli to wprowadzać w życie i dać bezinteresownie innym. Podobnie, jak apostołowie ujrzeni, słyszeli i dotykali zbawienia Jezusa (por. 1 J 1, 1-4), tak dziś możemy dotknąć cierpiącego i chwalebnego ciała Chrystusa w historii każdego dnia i znaleźć odwagę, by dzielić się ze wszystkimi przeznaczeniem nadziei, tym niewątpliwym tonem, który rodzi się ze świadomości, że towarzyszy nam Pan. Jako chrześcijanie nie możemy zatrzymać Pana dla siebie: misja ewangelizacyjna Kościoła wyraża swoją integralną i publiczną wartość w przekształcaniu świata i w trosce o stworzenie.

Zaproszenie dla każdego z nas

Temat tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego, „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20) jest zaproszeniem dla każdego z nas, aby „wziąć odpowiedzialność” i oznajmić, co nosimy w swoich sercach. Ta misja jest i zawsze była tożsamością Kościoła: „Kościół jest dla ewangelizacji” (Św. Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, 14). Nasze życie wiary ulega osłabieniu, ztraca proroctwo i zdolność zdumienia i wdzięczności w osobistej izolacji lub przez zamykanie się w małych grupach. Ze względu na samą swoją dynamikę wymaga ono coraz większej otwartości, zdolnej by dotrzeć i ogarnąć wszystkich. Pierwsi chrześcijanie, dalecy od ulegania pokusie zamknięcia się w elicie, zostali pociągnięci przez Pana oraz przez nowe życie, które ofiarował, aby iść do pogan i dawać świadectwo o tym, co widzieli i usłyszeli: bliskie jest królestwo Boże. Czynili to z hojnością, wdzięcznością i szlachetnością tych, którzy sięją, wiedząc, że inni będą konsumowali owoc ich zaangażowania i poświęcenia. Dlatego lubię myśleć, że „Nawet najślabi, najbardziej ograniczeni i zranieni mogą być na swój sposób [misjonarzami], ponieważ zawsze trzeba pozwalać, aby dobro było przekazywane, nawet jeśli współistnieje z wieloma słabościami” (*Christus vivit*, 239).

W Światowy Dzień Misyjny, obchodzony co roku w przedostatnią niedzielę października, z wdzięcznością wspominamy wszystkie osoby, które swoim świadectwem życia pomagają nam odnowić nasze zobowią-

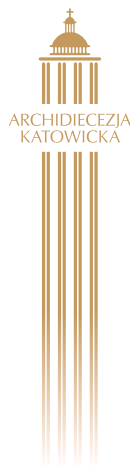
zanie chrzcielne do bycia hojnymi i radosnymi apostołami Ewangelii. Pamiętamy zwłaszcza o tych, którzy potrafili wyruszyć w drogę, opuścić ojczyznę i rodzinę, żeby Ewangelia mogła dotrzeć bez zwłoki i bez obaw do zakątków miast i narodów, w których tak wiele istnień spragnionych jest błogosławieństwa.

Kontemplacja ich świadectwa misyjnego pobudza nas do odwagi i do uporczywej modlitwy do „Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10, 2). Istotnie, mamy świadomość, że powołanie do misji nie jest czymś z przeszłości ani romantycznym wspomnieniem innych czasów. Dzisiaj Jezus potrzebuje serc, zdolnych do przeżywania powołania jako prawdziwej historii miłosnej, sprawiającej, że wychodzą na obrzeża świata i stają się posłańcami i narzędziami współczucia. I jest to powołanie, które kieruje On do wszystkich, choć nie w ten sam sposób. Pamiętamy, że są obrzeża, które są blisko nas, w centrum miasta, lub w naszych własnych rodzinach. Istnieje również aspekt powszechnej otwartości miłości, który nie jest geograficzny, lecz egzystencjalny. Zawsze, ale szczególnie w obecnych czasach pandemii, ważne jest, aby zwiększać naszą codzienną zdolność do poszerzania kręgu, docierania do tych, którzy spontanicznie nie jawią się jako część „mojego świata zainteresowań” chociaż są blisko nas (*Fratelli tutti*, 97). Życ misją, to mieć odwagę pielęgnować te same uczucia, co Jezus Chrystus i wierzyć wraz z Nim, że ten, kto jest obok mnie, jest także moim bratem i siostrą. Niech Jego miłość współczucia rozbudzi także nasze serce i sprawi, że wszyscy staniemy się uczniami misyjnymi.

Niech Maryja, pierwsza uczennica-misjonarka, sprawi, aby we wszystkich ochrzczonych wzrastało pragnienie bycia solą i światłem na naszych ziemiach (por. Mt 5, 13-14).

W Rzymie, u św. Jana na Lateranie, 6 stycznia 2021 roku,
w Uroczystość Objawienia Pańskiego.

FRANCISZEK



5

Orędzie Papieża Franciszka na LV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (19 września 2021)

«Chodź i zobacz» (J 1, 46).

Komunikować, spotykając osoby, tam gdzie są, i takie, jakie są

Drodzy Bracia i Siostry!

Zaproszenie do «pójścia i zobaczenia», które towarzyszy pierwszym emocjonującym spotkaniom Jezusa z uczniami, jest także metodą każdego autentycznego przekazu międzyludzkiego. Aby móc opowiadać prawdę o życiu, które staje się historią (por. Orędzie na 54. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24 stycznia 2020 r.), konieczne jest wyjście z wygodnego przeświadczenia «już to wiem» i wyruszenie, pójście i zobaczenie, bycie z ludźmi, słuchanie, korzystanie z sugestii rzeczywistości, która pod pewnymi względami zawsze będzie nas zaskakiwać. «Otwórz ze zdumieniem oczy na to, co zobaczysz, i pozwól, aby twoje ręce napełniły się świeżością limfy życia, tak aby inni, gdy będą cię czytać, dotykali żywego cudu życia», radził bł. Emanuel Lozano Garrido¹ swoim kolegom dziennikarzom. Pragnę więc poświęcić tegoroczne Orędzie wezwaniu do «pójścia i zobaczenia», jako wskazówce dla każdej formy komunikacji, która chce być przejrzysta i uczciwa – w redagowaniu gazety, jak i w świecie Internetu, w zwyczajnym głoszeniu Kościoła, a także w przekazie politycznym i społecznym. «Chodź i zobacz» jest sposobem, w jaki wiara chrześcijańska była przekazywana, poczynawszy od tamtych pierwszych spotkań na brzegu Jordanu i Jeziora Galilejskiego.

Zdzierać buty

Pomyślmy o ważnym zagadnieniu informacji. Uważne głosy od dawna narzekają na ryzyko spłaszczenia w «gazetach kopiach» czy w wiadomościach telewizyjnych, radiowych i na stronach interneto-

wych, zasadniczo jednakowych, gdzie gatunek wywiadu i reportażu traci miejsce i jakość na rzecz informacji, która się sprzedaje, «pałacowej», autoreferencyjnej, która w coraz mniejszym stopniu ukazuje prawdziwy stan rzeczy i konkretne życie ludzi i która nie jest już zdolna uchwycić najpoważniejszych zjawisk społecznych ani pozytywnej energii, uwalniającej się u podstaw społeczeństwa. Kryzys w przemyśle wydawniczym niesie niebezpieczeństwo informacji tworzonych w redakcjach, przed komputerem, w agencjach, w sieciach społecznościowych, bez wychodzenia na ulice, bez «zdzierania butów», bez spotykania osób w celu poszukiwania historii czy zweryfikowania de visu niektórych sytuacji. Jeśli nie otworzymy się na spotkanie, pozostaniemy widzami z zewnątrz, pomimo technologicznych innowacji, które mogą stawiać nas wobec rzeczywistości poszerzonej, w której, jak się nam wydaje, jesteśmy zanurzeni. Każde narzędzie jest użyteczne i cenne tylko wtedy, gdy skłania nas do pójścia i zobaczenia rzeczy, o których inaczej byśmy nie wiedzieli, gdy umieszcza w sieci informacje, które w innym przypadku nie znalazłyby się w obiegu, gdy umożliwia spotkania, do których inaczej by nie doszło.

Szczegóły kroniki w Ewangelii

Pierwszym uczniom, którzy chcą Go poznać, po chrzcie w Jordanie, Jezus odpowiada: «Chodźcie, a zobaczycie» (J 1, 39), zapraszając ich do wejścia w relację z Nim. Ponad pół wieku później, kiedy Jan, bardzo stary, spisuje swoją Ewangelię, przypomina pewne szczegóły «kroniki», które ujawniają jego obecność w danym miejscu oraz wpływ, jaki to doświadczenie miało na jego życie: «Było to około godziny dziesiątej», zapisuje, czyli czwartej po południu (por. w. 39). Następnego dnia – opowiada dalej Jan – Filip informuje Natanaela o spotkaniu z Mesjaszem. Jego przyjaciel jest sceptyczny: «Czy może być co dobrego z Nazaretu?». Filip nie próbuje przekonać go argumentami, mówi do niego: «Chodź i zobacz» (por. w. 46). Natanael idzie i widzi, i od tej chwili jego życie się zmienia. Tak się zaczyna wiara chrześcijańska. I tak jest przekazywana – jako bezpośrednia wiedza, pochodząca z doświadczenia, nie ze słyszenia. «Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy», mówią ludzie do Samarytanki po tym, jak Jezus zatrzymał się w ich miasteczku (por. J 4, 39-42). «Chodź i zobacz» jest najprostszym sposobem, aby poznać rzeczywistość. To najbardziej uczciwa weryfikacja każdej wiadomości, ponieważ, aby poznać, trzeba

spotkać, pozwolić, aby ten, kto stoi przede mną, opowiedział mi, pozwolić, aby jego świadectwo dotarło do mnie.

Dzięki odwadze wielu dziennikarzy

Również dziennikarstwo, jako opowiadanie o rzeczywistości, wymaga zdolności pójścia tam, dokąd nikt nie idzie – ruszenia się i pragnienia zobaczenia. Ciekawości, otwartości, pasji. Musimy dziękować za odwagę i zaangażowanie wielu profesjonalistów – dziennikarzy, operatorów filmowych, montażyistów, reżyserów, którzy często pracują z wielkim narażeniem – za to, że dziś znamy, na przykład, trudną sytuację mniejszości prześladowanych w różnych częściach świata; że zostały ujawnione wielkie nadużycia władzy i niesprawiedliwość wobec ubogich i wobec stworzenia; że wiele zapomnianych wojen zostało opowiedzianych. Byłoby wielką stratą, nie tylko dla informacji, ale dla całego społeczeństwa i demokracji, gdyby zabrakło tych głosów – zubożeniem dla naszego człowieczeństwa.

Liczne sytuacje na kuli ziemskiej, tym bardziej w obecnym czasie pandemii, kierują do świata komunikacji zaproszenie: «chodź i zobacz». Istnieje niebezpieczeństwo opowiadania o pandemii, jak i o każdym kryzysie, tylko z punktu widzenia świata najbogatszego, prowadzenia «podwójnej rachunkowości». Pomyślmy o kwestii szczepionek, a także ogólnie o opiece medycznej, o niebezpieczeństwie wykluczenia najuboższej ludności. Kto opowie nam o oczekiwaniu na wyleczenie w najuboższych wioskach Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki? Tak więc różnice społeczne i gospodarcze w skali globalnej mogą wpłynąć na kolejność dystrybucji szczepionek przeciwko COVID, z biednymi, którzy są zawsze ostatni, prawem do zdrowia dla wszystkich, zasadniczo potwierdzonym, pozbawionym swojego rzeczywistego znaczenia. Ale również w świecie większych szczęściarzy dramat społeczny rodzin, które szybko popadły w ubóstwo, pozostaje w znacznej mierze ukryty – rażą i nie budzą zbytniego zainteresowania mediów osoby, które, pokonując wstyd, stają w kolejce przed ośrodkami Caritasu, aby otrzymać paczkę żywnościową.

Szanse i pułapki w sieci

Sieć ze swoimi niezliczonymi formami social może zwiększać możliwości opowiadania i dzielenia się – wiele więcej oczu otwartych na świat, ciągły przepływ obrazów i świadectw. Technologia cyfrowa daje nam możliwość informacji z pierwszej ręki, szybkiej, czasami bardzo przydatnej – pomyślmy o pewnych wypadkach, kiedy to pierwsze donie-

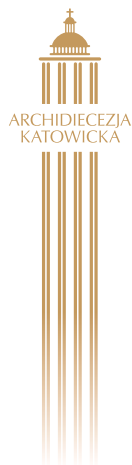
sienia, a także pierwsze komunikaty dla ludności rozpowszechniane są właśnie w sieci. Jest to niezwykle narzędzie, które czyni nas wszystkich odpowiedzialnymi, jako użytkowników i jako odbiorców. Potencjalnie wszyscy możemy stać się świadkami wydarzeń, które w przeciwnym razie zostałyby pominięte przez media tradycyjne, możemy wnieść nasz obywatelski wkład, ujawnić więcej historii, również pozytywnych. Dzięki sieci mamy możliwość opowiedzenia tego, co widzimy, tego, co dzieje się na naszych oczach, podzielenia się świadectwami.

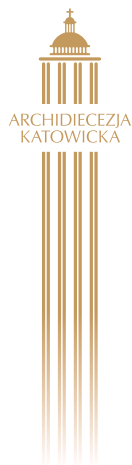
Stały się już jednak oczywiste dla wszystkich również zagrożenia związane z komunikacją social pozbawioną weryfikacji. Już od dawna wiemy o tym, że wiadomości, a nawet obrazy są łatwe do zmanipulowania, z wielu powodów, czasem jedynie przez banalny narcyzm. Ta krytyczna świadomość skłania nie do tego, by demonizować to narzędzie, ale do bardziej umiejętnego rozeznawania i do bardziej dojrzałego poczucia odpowiedzialności, zarówno wtedy, gdy treści są rozpowszechniane, jak i wtedy, gdy są przyjmowane. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za nasz przekaz, za informacje, które podajemy, za kontrolę, której razem możemy dokonywać odnośnie do fałszywych wiadomości, demaskując je. Wszyscy jesteśmy wezwani, by być świadkami prawdy – aby pójść, zobaczyć i się podzielić.

Nic nie zastąpi zobaczenia na własne oczy

W przekazie nic nigdy nie może w pełni zastąpić zobaczenia na własne oczy. Niektórych rzeczy można się nauczyć jedynie z własnego doświadczenia. Porozumiewamy się nie tylko słowami, ale oczami, tonem głosu, gestami. Wielka atrakcyjność Jezusa dla tego, kto Go spotykał, wynikała z prawdziwości Jego głoszenia, ale skuteczność tego, co mówił, była związana z Jego spojrzeniem, Jego postawą, a nawet z Jego milczeniem. Uczniowie nie tylko słuchali Jego słów, patrzyli na Niego, gdy mówił. W rzeczywistości w Nim – wcielonym Logosie – Słowo zyskało Oblicze, Bóg niewidzialny pozwolił się zobaczyć, usłyszeć i dotknąć, jak pisze Jan (por. 1 J 1, 1-3). Słowo jest skuteczne tylko wtedy, gdy je «widać», tylko wtedy, gdy włącza nas w doświadczenie, w dialog. Z tego powodu «chodź i zobacz» miało i ma zasadnicze znaczenie.

Pomyślmy, jak wiele jest pustej elokwencji także w naszych czasach, w każdej dziedzinie życia społecznego, w handlu, jak i w polityce. «Wyowiada nieskończenie wiele byle czego, a przyczyny tego są zwykle podobne do dwóch ziarenek pszenicy skrytych w dwóch korcach plew: mu-





sisz poszukiwać ich przez dzień cały, nim je odnajdziesz, a gdy będziesz je już miał, okaże się, że niewarte były poszukiwań»². Ostre słowa angielskiego dramaturga mają zastosowanie także do nas, głoszących chrześcijan. Dobra Nowina Ewangelii rozpowszechniła się na całym świecie dzięki spotkaniom człowieka z człowiekiem, serca z sercem. Mężczyzn i kobiet, którzy przyjęli to samo zaproszenie: «chodź i zobacz», i zachwycili się «dodatkiem» człowieczeństwa, które przejawiało się w spojrzeniu, w słowie, w gestach osób, które świadczyły o Jezusie Chrystusie. Wszystkie narzędzia są ważne, i ten wspaniały mówca, który nazywał się Paweł z Tarsu, z pewnością posługiwałby się pocztą elektroniczną i wiadomościami social; ale to jego wiara, jego nadzieja i jego miłość wywierały wrażenie na współczesnych mu ludziach, którzy słuchali jego głoszenia i mieli szczęście spędzać z nim czas, widzieć go podczas zgromadzenia czy indywidualnej rozmowy. Widząc go w działaniu w miejscach, w których się znajdował, weryfikowali, jak prawdziwe i owocne dla życia było głoszenie zbawienia, którego był zwiastunem dzięki łasce Bożej. A również tam, gdzie nie można było osobiście spotkać tego Bożego współpracownika, o jego sposobie życia w Chrystusie świadczyli uczniowie, których posyłał (por. 1 Kor 4, 17).

«W naszych rękach są książki, w naszych oczach fakty», twierdził św. Augustyn³, namawiając do dostrzegania w rzeczywistości wypełniania się proroctw obecnych w Piśmie Świętym. Tak więc Ewangelia wydarza się na nowo dzisiaj, za każdym razem, gdy otrzymujemy jasne świadectwo osób, których życie zostało zmienione przez spotkanie z Jezusem. Od ponad dwóch tysięcy lat to łańcuch spotkań przekazuje urok przygody chrześcijańskiej. Wyzwaniem, przed którym wszyscy stoimy, jest zatem komunikowanie, spotykając osoby, tam gdzie są, i takie, jakie są.

*Panie, naucz nas wychodzić poza nasze «ja» |
i wyruszać na poszukiwanie prawdy.
Naucz nas iść, by zobaczyć, | naucz nas słuchać,
nie pielęgnować uprzedzeń, | nie wyciągać pospiesznych wniosków.
Naucz nas chodzić tam, gdzie nikt nie chce pójść, |
poświęcić czas na zrozumienie,*

² W. SHAKESPEARE, Kupiec wenecki, akt I, scena 1 (tłum. M. Słomczyński).

³ Kazanie 360/B, 20.

*zwracać uwagę na to, co najważniejsze, |
nie dać się rozproszyć przez to, co zbędne,
odróżniać mylące pozory od prawdy.*

Obdarz nas łaską rozpoznawania miejsca Twojego przebywania w świecie i szczerością opowiadania o tym, co zobaczyliśmy.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 23 stycznia 2021 roku,
w wigilię wspomnienia św. Franciszka Salezego
FRANCISZEK

6

Nota Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na temat Środy Popielcowej Nałożenie popiołu w okresie pandemii

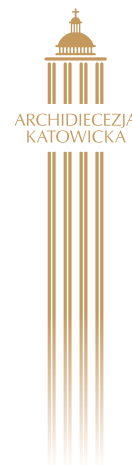
Prot. N. 17/21

Po odmówieniu modlitwy błogosławieństwa popiołu i po pokropieniu go w milczeniu wodą święconą, kapłan zwróciwszy się do obecnych, wypowiada jeden tylko raz do wszystkich formułę z Mszału Rzymskiego: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” lub „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”.

Następnie kapłan wyciera ręce i nakłada maseczkę ochronną na nos i usta, potem nakłada popiół na tych, którzy do niego podchodzą, albo – stosownie do okoliczności – sam podchodzi do tych, którzy stoją na swoich miejscach. Kapłan bierze popiół i posypuje głowę każdego, nic nie mówiąc.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 12 stycznia 2021.

ROBERT KARD. SARAH
Prefekt



EPISKOPAT POLSKI

7

Komunikat na Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom (6 stycznia 2021)

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

W atmosferze świątecznej przeżywamy tajemnicę Słowa Wcielenia, które „stało się ciałem i zamieszkała wśród nas” (J 1,14). Święto Epifanii, które dzisiaj obchodzimy odnosi się do Objawienia się Jezusa – Światłości świata – wszystkim narodom. W Boże Narodzenie świętowaliśmy przyjście Boga na świat w skrytości stajni betlejemskiej, dzisiaj przeżywamy przyjście odwiecznego Słowa Ojca dla zbawienia wszystkich narodów.

Mędrcy ze Wschodu poszukujący Nowonarodzonego Zbawiciela, ujrzeli gwiazdę, ruszyli w drogę i przybyli do Betlejem pokonując wszelkie przeszkody – w tym Heroda – aby spotkać się z Chrystusem i oddać Mu pokłon. Stali się oni uosobieniem ludów pogańskich i świata ówczesnej nauki.

Rozważając tajemnicę Objawienia Pańskiego, przeżywamy dziś Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom. Wraz z całym Kościołem modlimy się za ludy i narody, które jeszcze nie słyszały o Chrystusie i nie poznały Ewangelii. W nawiązaniu do trzyletniego programu duszpasterskiego, obchodzimy ten dzień pod hasłem: „Eucharystia objawieniem miłości”. Uświadamiamy sobie, że wciąż wieków wielu Święci nosili w sercu przeogromną miłość do Jezusa Eucharystycznego. Byli ludźmi głębokiej adoracji. Modlitwy pełnej żaru. Zawstydzają nas swoim pragnieniem całkowitego pograżenia się w Bogu i zjednoczenia z Chrystusem. Oni nie liczyli czasu przeznaczonego na adorację. Nie trzeba było żadnego

przykazania, które zachęcałoby ich do Komunii Świętej. Kiedy uwierzyli w realną obecność Jezusa w Eucharystii, gotowi byli zostawić wszystko, aby trwać w adoracji, uwielbieniu, zachwycie przed Jezusem utajonym w Najświętszym Sakramencie. Jeśli byli kapłanami, jak Ojciec Pio, tracili poczucie czasu podczas odprawiania Mszy Świętej. Popadali w ekstazę, która zmieniała wygląd ich twarzy. Zjednoczeni z Panem, nie chcieli wracać do rzeczywistości ziemskiej, gdyż ta już ich nie cieszyła. To, co ziemskie, stawało się znikome i marne, niegodne uwagi wobec Jezusa.

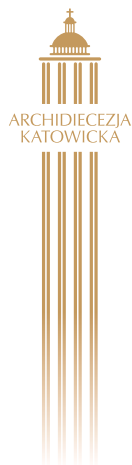
Sługa Boża, dr Wanda Błęńska, która swe życie poświęciła leczeniu trędowatych w Ugandzie, wyznała: „Gdybym nie przyjmowała codziennie Eucharystii, nie miałabym sił pracować”. Eucharystia była szkołą poświęcenia i miłości braterskiej dla sługi Bożego o. Mariana Żelazka, misjonarza werbisty, który poświęcił się służbie trędowatym w Indiach. Mówił on: „Tylko misjonarz żyjący głęboką wiarą, uprzejmy, i tak zwyczajnie dobry, może przybliżyć ludziom Chrystusa”.

Niech ich przykład zachęci nas do tego, abyśmy rozpalili w sobie cześć dla Jezusa Eucharystycznego i z miłością przeżywali Jego sakramentalną obecność wśród nas. Miłość ma prawo do naszej miłości. Bóg dał nam serca, abyśmy byli zdolni i my kochać Jezusa objawiającego nam i Trzem Mędrcom swą miłość w Eucharystii.

Obecna sytuacja zmienia rzeczywistość, w której żyjemy, ale zapewne zmienia również i nas samych. Wierzymy, że dzięki wysiłkowi ludzi i naszej wspólnej modlitwie, Boża łaska pomoże przeżyć nam ten trudny czas niepokoju i obaw.

Siostry i Bracia, cieszy nas, że 1883 polskich misjonarzy i misjonek posługuje w 99 krajach misyjnych. Są obecni w dalekiej Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, w Afryce i Azji, a nawet Oceanii i na zimnej Alasce. Misjonarze nie tylko głoszą Ewangelię i formują wspólnoty wiary, ale także pełnią dzieła miłosierdzia. Udręczonym ubóstwem, chorobami, restrykcjami podczas trwającej pandemii i głodem, społecznościom lokalnym niosą nadzieję, pociechę i bezinteresowną pomoc. Udzielają schronienia i wsparcia cierpiącym. By mogli skutecznie służyć ubogim i cierpiącym, potrzebują naszego zaangażowania duchowego i materialnego.

Wszyscy pomagamy misjom, nie tylko dzisiaj, gdy zgodnie z życzeniem Konferencji Episkopatu Polski, we wszystkich parafiach zbierane są ofiary na Krajowy Fundusz Misyjny. Z nich utrzymuje się również Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, przygotowujące misjonarzy



do posługi misyjnej. W tym roku przygotowuje się 17 osób: 8 z nich to kapłani diecezjalni, 2 kapłanów zakonnych, 1 brat zakonny, 1 siostra zakonna i 5 osób świeckich.

Objawienie Pańskie jest patronalnym świętem Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, które w tym czasie pandemii łączą się szczególnie w modlitwie. Niektóre z nich przebrane w stroje symbolizujące 5 kontyentów staną się nielicznymi kolędnikami misyjnymi, a zebrane ofiary przekażą w tym roku dzieciom masajskim.

Dzisiejszy Orszak Trzech Króli w sytuacji związanej z pandemią COVID 19, odbędzie się też w nowej odsłonie.

W imieniu wszystkich misjonarek i misjonarzy oraz tych, którzy wkrótce wyruszą na misyjne szlaki, składam serdeczne podziękowanie za Waszą modlitwę i ofiarność, za troskę o misję w świecie. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do wielu polskich rodzin, które w trudnym czasie pandemii odkryły na nowo, że są „Kościołem domowym” i swą modlitwą i ofiarnością wspierały misjonarzy.

Dziękuję wszystkim za solidarność okazaną misjonarzom w tym trudnym czasie pandemii. Dzięki Waszej ofiarności utworzyliśmy Fundusz pomocy dla poszkodowanych w dobie koronawirusa. Misjonarzom i misjonarkom trwającym na placówkach misyjnych przekazaliśmy ponad 2,6 mln złotych na pomoc żywnościową, lekarstwa i zakup środków czystości i maseczek dla najuboższej ludności.

Niech Chrystus, który objawił się narodom pogańskim, dzięki posłudze misyjnej Kościoła dotrze do serc i umysłów tych wszystkich, którzy Go jeszcze nie znają i objawi im swoją miłość w Eucharystii. Niech napełnia swym błogosławieństwem i radością dobrodziejów misji i obdarza niezbędnymi łaskami.

Z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

BP JERZY MAZUR SVD

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji
Warszawa – Ełk, 18 października 2021 roku.

8

Słowo na dzień wspomnienia św. Franciszka Salezego (24 stycznia 2021) Komunikacja „zapośredniczona”

Jest sprawą bardzo charakterystyczną, że wspomnienie św. Franciszka Salezego (1567-1622), Patrona ludzi służących prawdzie słowem mówionym, pisanym i obrazem, przypada w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan (18-25 stycznia 2021). Pragnę, więc w duchu jedności i współodpowiedzialności za tę służbę, pozdrowić wszystkich Dziennikarzy i Pisarzy, a zarazem przypomnieć temat Orędzia Ojca Świętego Franciszka na 55 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu: «Chodź i zobacz» (J 1, 42). Komunikowanie jako spotkanie ludzi takimi jakimi są i gdzie są. Już w Orędziu z Roku Miłosierdzia (2016), Papież podkreślał, że „komunikacja wymaga pochylenia się nad człowiekiem, aby przekazać mu prawdę, aby go dźwigać w imię miłości bezinteresownej”. A w obecnym czasie zmagania z epidemią, która zmusza nas do społecznego dystansu, „komunikacja – zdaniem Franciszka – może umożliwić bliskość niezbędną do rozpoznania tego, co jest istotne i do prawdziwego zrozumienia rzeczy”.

We współczesnej nauce o mediach, jest stosowane pojęcie: „komunikacja zapośredniczona”, by określić spotkanie i komunikowanie się osób za pomocą sieci wirtualnych. W wybranym, przez papieża, fragmencie wg. Św. Jana, dostrzegamy Jezusa jako Mistrza komunikacji interpersonalnej: „Chodź, zobacz” – spotkali Go i pozostali u Niego tego dnia takimi jakimi byli na ten czas (...). Z płaszczyzny czysto ludzkiej – naturalnej, Chrystus „przechodził” do spojrzenia na człowieka w świetle wiary i prawdy o jego godności ludzkiej osoby i wspólnego człowieczeństwa.

Uwierzmy więc na nowo, że każdy z nas mający swoje imię, własną historię i drogę życia, ma określony planem Boga czas życia na zie-

mi, wbrew zagrożeniom SARS-CoV-2 i określoną misję do spełnienia w międzyludzkiej komunikacji i odpowiedzialności za prawdę.

Z serca wszystkim błogosławię.

ABP WACŁAW DEPO

Metropolita Częstochowski

Przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP

Częstochowa, 10 stycznia 2021 roku.

9

List na Dzień Życia Konsekrowanego (2 lutego 2021)

Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy, by odnowić w sobie łaskę wiary

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry! Każdy z nas został obdarzony łaską wiary, o którą – aby jej nie utracić – musimy się troszczyć. Odpowiednie narzędzia ku temu otrzymaliśmy od Boga na Chrzcie Świętym. Czy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkie rzeczy dzieją się podczas tego sakramentu? Św. Ludwik M. Grignion de Montfort, autor Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Matki Bożej pisze, że ślubowanie chrzcielne to największe i najbardziej podstawowe zobowiązanie naszego życia wiary. Dlaczego? Dlatego, że wyrzekamy się wtedy szatana i jego pychy oraz wyznajemy wiarę w Trójjedynego Boga, w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. On, jako jedyny, ma moc skutecznie wspomagać nas w walce z otaczającym złem, tak by dojść do pełni życia w miłości. Święty Ludwik zaznacza także, że głównej przyczyny zepsucia ludzkich serc należy doszukiwać się w zapominaniu zobowiązań chrzcielnych, przy czym jedynym środkiem zaradczym wobec szerzącego się zła jest odnawianie i wypełnianie chrzcielnych obietnic. Siostry i Bracia, Bóg pragnie, abyśmy Go bardziej znali, kochali i dzielili się Nim z innymi. Od nas jednak zależy to, w jaki sposób i kiedy otworzymy się na Jego Boskie uzdrawiające działanie, pamiętając nade

wszystko o Chrzcie Świętym, podczas którego – najczęściej dzięki naszym rodzicom – oddaliśmy się pod opiekę Miłosiernego Boga. Na drodze wiary Bóg nigdy nie zostawia nas samych, daje nam przykłady świętych, pośród których szczególne miejsce zajmuje Najświętsza Maryja Dziewica i św. Józef, Jej Oblubieniec. Oni to dzisiaj zapraszają nas do wspólnego przeżycia Święta Ofiarowania Pańskiego.

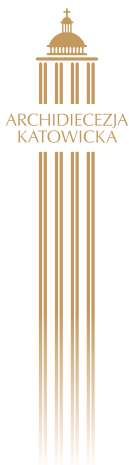
Przychodzić do Światła

Święto to, zwane potocznie Świętem Matki Bożej Gromnicznej, wiąże się ściśle ze świecą, symbolem światła, które rozprasza mroki naszego życia. To Jezus jest owym ŚWIATŁEM, a Maryją Tą, która z woli Bożej przynosi JE światu. Czyż wydarzenie to nie przypomina nam znowu o naszym Chrzcie Świętym, kiedy to od Paschału – znaku Zmartwychwstałego Chrystusa – zapala się świecę, której światło, nie tylko symbolicznie, ma towarzyszyć naszemu życiu? Maryja z Józefem zapraszają nas dziś, byśmy troszczyli się o to światło i przez wytrwałą modlitwę we wspólnocie Kościoła pielęgowali swoją więź z Jezusem. Źródłem i szczytem naszej modlitwy jest Eucharystia – Święta Wieczerza, która uzdalnia nas do trwania w jedności z Bogiem. Tylko mocą płynącą z Eucharystii możemy pokonać każdą ciemność naszego życia i przebywać nieustannie w kręgu Bożego światła.

Dziś obchodzą swoje święto osoby konsekrowane, które – jak przypomina nam św. Jan Paweł II – są znakiem i zapowiedzią świata przyszłego, w którym Jezus Chrystus, Pan uniżony i uwielbiony, ubogi i wywyższony, stanie się pełną i nieprzemijającą radością dla nas i dla naszych braci i siostr, wraz z Ojcem i Duchem Świętym (VC 110). Bóg wybrał niektórych z nas, by na drodze życia według ślubowanych rad ewangelicznych byli dla wszystkich znakiem przyszłego życia. Obchodząc kolejny Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, dziękujemy Bogu za wszystkie osoby, które podjęły to powołanie.

Słuchać, by tworzyć wspólnotę

Wydarzenie, które dziś wspominamy – Ofiarowanie Pana Jezusa – dokonuje się w Świątyni, miejscu, które Bóg wybrał, aby być bliżej każdego z nas. Ona jest Jego Domem, w którym pragnie spotykać się z nami, i w ten sposób łączyć nas w jedną Bożą Rodzinę. Przychodząc do Świątyni na Eucharystię – Świętą Wieczerzę, przychodzimy tworzyć wspólnotę wiary, nadziei i miłości. Na podobieństwo stołu, z którego spożywamy posiłki dla ciała, podczas Eucharystii Bóg staje się Pokarmem



dla naszego ducha, umacnia nas od wewnątrz. To tu słuchamy Słowa Bożego i spożywamy Ciało i Krew Chrystusa. Słowo ma moc rozjaśnić ciemności naszego serca, Ciało Chrystusa umacnia nas w codziennym pielgrzymowaniu do domu Ojca, stając się Pokarmem na życie wieczne. Nie jest jednak łatwo zrozumieć tajemnicę Eucharystii i Wspólnoty Kościoła, w której Ona się dokonuje. W tym względzie – w każdym z nas – toczy się walka duchowa, która pokazuje, jak trudno wytrwać przy Słowie Bożym. Niestety, w codzienności życia zapominamy, że Bóg chce nam towarzyszyć i chronić przed oszustwem grzechu, który zniekształca nam obraz Boga i Jego Wspólnoty. Jakże często zastępujemy Słowo Boże pustymi nowinkami czy zewnętrznymi informacjami, które zagłuszają głębię Bożego Słowa. Wtedy, gdy człowiek ulegnie pokusie zatopienia się w słowie ludzkim, zaczyna myśleć, działać i żyć wyłącznie tym, co zewnętrzne, narażając się ostatecznie na wielkie rozczarowanie i zniechęcenie życiem. Słowo Boże zaprasza nas do wejścia w przestrzeń Bożego życia. Ono sprawia, że każde wydarzenie, nawet to trudne, nabiera sensu i może nas przybliżyć do Boga i drugiego człowieka. W przestrzeni Słowa Bożego nie ma sytuacji po ludzku straconych.

Widzieć człowieka i dzielić się wiarą

Wiara, która rodzi się ze słuchania Słowa Bożego, może dojrzewać tylko we wspólnocie. Wspólnota jest przestrzenią jej wzrostu i rozwoju. To we wspólnocie, wśród ludzi można doświadczać miłości i uczyć się prawdziwie kochać. Wspólnota jest także naszą siłą, gdy słabniemy, podpora, gdy upadamy, pomaga iść do celu, gdy tracimy nadzieję. Jednym słowem, jest ona wsparciem w każdej naszej potrzebie. Począwszy od Chrztu Świętego jesteśmy włączeni we wspólnotę Kościoła i otoczeni jego modlitwą. Kościół to wspólnota Boga i ludzi, której – pomimo słabości tych innych, bramy piekielne nie przemogą. Siłą Kościoła jest bowiem sam Bóg, to On go buduje i gdy trzeba, przeprowadza przez każdą ciemną dolinę. Dlatego we wspólnocie Kościoła wraz z psalmistą możemy wołać: zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Znakiem sensu życia wspólnotowego są osoby konsekrowane. We wspólnocie swojego zgromadzenia, instytutu, we wspólnocie Kościoła czy po prostu tam, gdzie posługują, nie rozstając się ze Świątynią, przypominają nam o nieustannej obecności Boga w naszym życiu. Ich wierne trwanie na modlitwie i w pracy, w świecie doświadczonym osłabieniem więzi małżeńskich, rodzinnych i społecznych nabiera szczególnego znaczenia. Dziś wiele osób

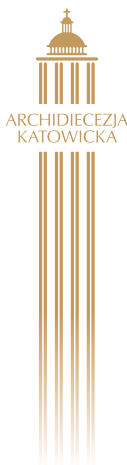
doświadcza głębokiego kryzysu wiary, inni porzucają wspólnotę Kościoła. W tej sytuacji wspólnoty zakonne stają się swego rodzaju źródłami światła w świecie pogrążonym w ciemności rozproszenia. Dzięki ich wytrwałej modlitwie możemy uczestniczyć w radosnym okrzyku Symeona: Teraz, o Panie, pozwól odejść swemu słudze w pokoju, bo moje oczy ujrzwały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów. Światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela. I my chcemy wytrwale oczekiwać obietnicy Bożej i wierzyć, że każda ciemność prędzej czy później zostanie rozproszona światłem płynącym z zaufania Bogu i Jego Słowu.

Żyć Bożą obecnością

Osoby konsekrowane są w sposób szczególny powołane do przeżywania tajemnicy Bożej obecności na drodze wiary. W ten sposób pomagają nam właściwie rozeznawać wolę Boga w naszym życiu i przyjmować ją z przekonaniem, że Bóg pragnie dla nas wyłącznie DOBRA. Dobra, którego ostateczny kształt poznamy w wieczności. Dziękujemy dziś za siostry i braci, za dziewice konsekrowane i pustelników, za osoby żyjące w instytutach świeckich. To ich obecność sprawia, że nie czujemy się sami, towarzyszą nam oni w wielu przestrzeniach naszego życia i pomimo tego, że sami doświadczają ludzkich ułomności, chcą nam służyć i być dla nas wsparciem. Ostatni czas, naznaczony dramatem pandemii, stał się dla wielu z nas próbą wiary, a zarazem sprawdzianem wzajemnej odpowiedzialności za siebie. W tej przestrzeni nie zabrakło obecności osób konsekrowanych, którzy spieszyli i spieszą z pomocą potrzebującym, chorym, cierpiącym, osamotnionym, ubogim i zapomnianym. Ich obecność jakże często pomaga nam odzyskać utraconą nadzieję i wiarę w to, że Bóg jest naszym Ojcem.

Zakończenie

Dziękujemy wszystkim konsekrowanym, którzy w tak różnorodny sposób towarzyszą naszej codzienności. Wiemy doskonale, jak wiele dzieł, których nie sposób tu wymienić, podejmują oni w Kościele i świecie. Niech dobry Bóg wynagradza Wasze poświęcenie i Wasz trud codziennym błogosławieństwem. Prośmy także – jak zawsze – o wierne powołania do tej szczególnej służby Bożej. Niech św. Józef – Opiekun Jezusa, ukochany ojciec, ojciec czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu – jak nazwał Go Ojciec Święty Franciszek, ogłaszając tak niedawno Rok św. Józefa, otacza



nas wszystkich swą szczególną opieką i umacnia w wierności na drodze powołania, które każdy z nas otrzymał. Bądźmy wierni Bogu, słuchając i wypełniając Jego Słowo, w czym niech nas wspomaga Maryja, Matka Boga, Matka Kościoła oraz nasza Matka.

BP JACEK KICIŃSKI CMF

Przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP

10

Rok świętego Józefa (Propozycje duszpasterskie do wykorzystania w diecezjach i parafiach)

Ogłoszony przez ojca świętego Franciszka 8 grudnia br. Rok świętego Józefa stwarza okazję do podjęcia inicjatyw duszpasterskich, które mogą wzbogacić i wzmocnić codzienne życie wiarą każdego ochrzczonego. Wydany z tej okazji przez Papieża list apostolski *Patris corde* przybliży w nowy sposób sylwetkę świętego Józefa, wydobywając z niej te przymioty męża i ojca, które w obecnych czasach stały się czymś bardzo deficytowym. Współczesność potrzebuje – jak zauważa Franciszek – odnowy rozumienia zadań mężów i ojców w rodzinach, zwłaszcza zaś ich roli w procesie wychowania dzieci.

Święty Józef jest również patronem Kościoła świętego. Dlatego warto w Roku Jubileuszowym polecać mu z pokorą sprawy związane z nadużyciami przedstawicieli eklezjalnej wspólnoty (szczególnie osób duchownych) wobec nieletnich, a także sytuacje kryzysowe wywołane trwającą pandemią. Papież, nawiązując do nauczania Soboru Watykańskiego II, stwierdza, że Święci pomagają wszystkim wiernym w osiągnięciu świętości i doskonałości własnego stanu (por. *Lumen gentium*, 42). Ich życie jest konkretnym dowodem na to, że można żyć Ewangelią. W tym rozumieniu przykład świętego Józefa staje się konkretnym drogowskazem na drodze do pokonania obecnego kryzysu, z którym zmagają się Kościoł.

Ponowne odkrycie bogactwa duchowych i osobowych cech Opiekuna Zbawiciela może sprzyjać kształtowaniu konkretnych postaw, będących zarazem praktyczną odpowiedzią na bolączki naszych czasów. Jedną z nich jest postawa odpowiedzialności za wypowiedzane słowa. W tym kontekście czymś bardzo aktualnym jest nie tylko samo milczenie świętego Józefa na kartach Ewangelii, ale również Jego gotowość do podejmowania decyzji wyłącznie po wysłuchaniu i w świetle słowa Bożego.

Innym, równie aktualnym wyzwaniem jest troska o dar małżeńskiej miłości. Święty Józef daje się poznać jako mężczyzna ceniący sobie bliskość i miłość oblubieńczą oraz jej źródło, którym jest Duch Święty (por. *Redemptoris custos*, 19n). Nawiązując do tej postawy, warto sięgnąć w Roku świętego Józefa do katechez papieża Jana Pawła II na temat teologii ciała (Katechezy wygłoszone w Rzymie podczas śródowych audiencji od 5 września 1979 do 28 listopada 1984 r.).

Rok Jubileuszowy – będąc szczególnym czasem łaski – staje się zatem dla wiernych Kościoła darem i zadaniem. Dlatego czymś naturalnym wydaje się przygotowanie go od strony pastoralnej, z jednoczesnym wskazaniem na możliwości duszpasterskiego zaangażowania osób duchownych i wiernych świeckich. Warto więc przedstawić szeroki zakres odpustów związanych z Rokiem świętego Józefa, o których mówi specjalny dokument Penitencjarii Apostolskiej (Dekret o odpustach w Roku Jubileuszowym świętego Józefa Prot. n. 866/20/I z 8 grudnia 2020 r.).

Aby rok poświęcony świętemu Józefowi stał się czytelnym znakiem łaski, zachęcam Biskupów diecezjalnych do ustanowienia specjalnym dekretem w poszczególnych diecezjach kościołów jubileuszowych. Obok diecezjalnych sanktuariów i kościołów poświęconych świętemu Józefowi, warto wskazać również na kościoły oddane pod opiekę świętej Rodziny z Nazaretu oraz te, które noszą tytuł maryjny. Warto zadbać o to, aby były one otwarte dla wiernych w ciągu dnia, aby trwali na adoracji Najświętszego Sakramentu i mieli możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania.

Również media diecezjalne mogą się włączyć w obchody Roku świętego Józefa, m.in. poprzez zorganizowanie dobrej kampanii informacyjnej na temat możliwości i warunków uzyskania odpustu zupełnego w tym czasie. Inną formą ich aktywności mogą być konferencje poświęcone osobie i kultowi świętego Józefa, przeznaczone zarówno do różnych stanów i środowisk duszpasterskiego oddziaływania: narzeczonych, mężów i ojców, rodzin, osób chorych i umierających, ludzi pracy

(w tym rzemieślników, przedsiębiorców), jak i wspólnot chrześcijańskiej formacji (np. Domowego Kościoła, Equipes Notre-Dame i in.). Inspiracją do działania może służyć także regularne czytanie i rozważanie nauczania papieskiego na temat świętego Józefa, zawartego m.in. w adhortacji Jana Pawła II *Redemptoris Custos* oraz liście pasterskim papieża Franciszka *Patris corde*. Realizacja tej propozycji może sprzyjać przybliżaniu postaci Opiekuna świętej Rodziny szerszym kręgom słuchaczy. Warto w realizacji tych celów wykorzystać także te możliwości, które stwarza niemal powszechny już dostęp wiernych do Internetu.

Na forum diecezjalnym, przy współpracy z naukowym środowiskiem wydziałów teologicznych i innych odpowiednich instytucji, zasadna wydaje się organizacja sympozjów poświęconych świętemu Józefowi. Rok Jubileuszowy powinien się tym samym zaznaczyć w życiu parafialnym, szczególnie na poziomie przepowiadania, przygotowania liturgii kolejnych niedziel, uroczystości, świąt i dni powszednich oraz zadań wynikających z troski o osoby najbardziej potrzebujące (*caritas*). W tych sprawach należy wysłuchać głosu parafialnej rady duszpasterskiej, uwzględniając w duszpasterskim planowaniu lokalne tradycje i sprawdzone od lat inicjatywy.

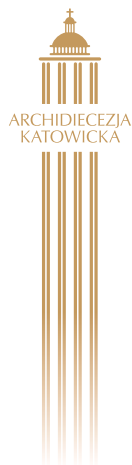
a) przepowiadanie

- homilie nawiązujące do papieskiego nauczania w dni poświęcone świętemu Józefowi;
- okolicznościowe katechezy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, ukazujące rolę ojca i męża w rodzinie;
- przygotowanie katechez dla różnych grup duszpasterskich, którym patronuje święty Józef (np. o Kościele, rodzinie, pracy, ojcostwie, o umieraniu – przemijaniu);
- propagowanie na parafialnych stronach www. i innych kanałach internetowych konferencji, artykułów i świadectw poświęconych świętemu Józefowi.

b) liturgia

- wyznaczenie jednego dnia w miesiącu (np. 19. dnia każdego miesiąca), w którym będzie sprawowana Msza św. wotywna o świętym Józefie;
- odprawianie comiesięcznego nabożeństwa ku czci świętego Józefa w kościołach (np. 19. dnia każdego miesiąca) w intencji osób chorych, umierających, prześladowanych i ludzi pracy;

- uczynienie miesiąca marca 2021 r. czasem codziennej modlitwy do św. Józefa (poprzez odmówienie przykładowo przed lub po każdej Mszy św. modlitwy Do Ciebie Święty Józefie lub Litanii do Świętego Józefa);
 - mając na uwadze możliwość uzyskania odpustu zupełnego w Roku Jubileuszowym (por. dekret Penitencjarii Apostolskiej), duszpasterze powinni zachęcać wiernych do rozważania Modlitwy Pańskiej Ojcze nasz (odkrywanie i rozeznawanie woli Boga w życiu na wzór świętego Józefa), do rodzinnego odmawiania modlitwy różańcowej, a także do osobistego zawierzenia Opiekunowi świętej Rodziny wykonywanej pracy;
 - podjęcie modlitwy w intencji dzieł, którym patronuje św. Józef lub w intencji ludzi pracy (np. w każdą środę – dzień poświęcony Oblubieńcowi NMP);
 - wprowadzenie cotygodniowego nabożeństwa w intencji rodzin;
 - wyakcentowanie postaci świętego Józefa w uroczystości z Nim związane (19 marca i 1 maja);
 - przygotowanie i przekazanie wiernym parafii następujących modlitw: do świętego Józefa, o błogosławieństwo w pracy i w intencji pracujących – za wstawiennictwem świętego Józefa;
 - przygotowanie i przekazanie wiernym rozważań o świętym Józefie i do modlitwy Ojcze nasz (w kontekście możliwości uzyskania odpustu zupełnego);
 - nowe odczytanie wyzwań wynikających z treści adhortacji Jana Pawła II *Redemptoris Custos*;
 - w związku z pandemią oraz mając na uwadze możliwość ożywienia Kościoła Domowego, można zaproponować peregrynację obrazu świętego Józefa w rodzinach naszych parafii. Pielgrzymowanie wizerunku św. Józefa mogłoby przyjąć postać rodzinnego dnia skupienia (przy tej propozycji należy jednak zwrócić szczególną uwagę na wymogi sanitarne).
 - odnowienie i wyeksponowanie wizerunków św. Józefa i św. Rodziny.
- c) *caritas* – uczynki miłosierdzia (jako dopełnienie możliwości uzyskania odpustu zupełnego)
- ożywienie działalności parafialnego zespołu charytatywnego – rozeznanie potrzeb najbardziej potrzebujących;



- aktywizacja parafialnych grup, wspólnot i dzieł, którym patronuje święty Józef (podjęcie tematyki józefologicznej i wskazanie na konkretne działania);
- przekazanie chorym parafianom tekstu listu pasterskiego *Patris corde* papieża Franciszka;
- organizacja i promocja w parafii poradni życia rodzinnego;
- rozwijanie w diecezji duszpasterstwa mężczyzn na bazie ruchów, stowarzyszeń i wspólnot działających promujących chrześcijańską formację tego stanu.

Modlitwa do św. Józefa:

Witaj, opiekunie Odkupiciela, i oblubieńcze Maryi Dziewicy. Tobie Bóg powierzył swojego Syna; Tobie zaufała Maryja; z Tobą Chrystus stał się człowiekiem. O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam, i prowadź nas na drodze życia. Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę, i broń nas od wszelkiego zła. Amen.

Według papieża Franciszka, głównym celem ustanowienia Roku świętego Józefa jest wzmocnienie życia wiary na co dzień na wzór Opiekuna naszego Zbawiciela poprzez odkrywanie i rozeznawanie woli Pana Boga. Ojciec święty wskazuje również na potrzebę utrwalenia ufności całego Kościoła w szczególny patronat Opiekuna Jezusa poprzez podjęcie dzieł modlitewnych i uczynków miłosierdzia, które prowadzą do ulgi i pociechy w ludzkich utrapieniach, dręczących współczesny świat.

Realizacja papieskich postulatów domaga się wypracowania w każdej wspólnotie parafialnych konkretnych propozycji. Przedstawiono je w ogólnym zarysie z nadzieją, że znajdą dopełnienie i doprecyzowanie w inicjatywach podejmowanych w kolejnych miesiącach zarówno w diecezjach, jak i we wspólnotach formacyjnych czy parafialnych.

ABP WIKTOR SKWORC

Metropolita Katowicki

Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP

Katowice, 6 stycznia 2021 r., w Uroczystość Objawienia Pańskiego
SKD-1/21



ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

11

Komunikat w związku z trzęsieniem ziemi w Chorwacji

Bracia i Siostry, w ostatnich dniach 2020 r. Chorwację nawiedziło najsilniejsze od 140 lat trzęsienie ziemi. Kilka dni później, w uroczystość Objawienia Pańskiego, doszło w tym kraju do kolejnych wstrząsów. Straty materialne obszaru dotkniętego trzęsieniem ziemi, szczególnie w okolicach Zagrzebia, opiewają na miliony dolarów.

W związku z tymi tragicznymi wydarzeniami ogłaszam w archidiecezji katowickiej niedzielę 24 stycznia br. „Dniem Solidarności z Chorwacją”. Międzyludzka solidarność wyraża się – jak naucza papież Franciszek – troską o osoby słabsze; patrzy w twarz brata, dotyka jego ciała, czuje jego bliskość (*Fratelli tutti*, 115). Realizując to przekonanie Ojca świętego, polecamy Bożej Opatrzności w tym dniu w naszych modlitwach indywidualnych i wspólnotowych ofiary wspomnianego kataklizmu: tragicznie zmarłych, setki rannych i tysiące osób pozbawionych dachu nad głową. Konkretnym znakiem naszego współczucia poszkodowanym w Chorwacji będzie wsparcie finansowe zrealizowane za pośrednictwem Caritas Archidiecezji Katowickiej w wysokości 50 tys. zł.

Wyrażając wdzięczność za podjęte dzieło modlitewne w intencjach ofiar trzęsienia ziemi w Chorwacji, życzę wszystkim wzrastania w bra-

terstwie otwartym na każdego człowieka i z serca Wam błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 15 stycznia 2021 roku.

VA I-1/21

12

W drodze do Jubileuszu Archidiecezji Katowickiej list Arcybiskupa Katowickiego do kapłanów

Drogi Bracie! Przygotowania do przeżywania roku jubileuszowego diecezji/archidiecezji katowickiej (1925–2025) są okazją do podjęcia refleksji nad minionym 100-leciem oraz wezwaniem do konkretnych działań.

Myśl o szczególnym czasie jubileuszu naszego Kościoła lokalnego towarzyszy nam już od dłuższego czasu. Na trzecim posiedzeniu Rady Kapłańskiej obecnej kadencji, które odbyło się 10 kwietnia 2019 r., w ramach wolnych głosów i wniosków pojawił się pomysł przygotowania trwałej pamiątki jubileuszowych obchodów w postaci tzw. kielicha jubileuszowego. Zwrócono się wtedy z prośbą o przedstawianie propozycji świętych i błogosławionych związanych z naszą archidiecezją, których sylwetki mogłyby być umieszczone na takim kielichu mszalnym. Podjęte wysiłki zaowocowały. Wzorzec kielicha pobłogosławiłem podczas celebracji Mszy św. w katedrze w uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia br. Wtedy też, podczas Eucharystii z okazji Dies Episcopi, został on po raz pierwszy użyty.

Jubileuszowy kielich został wykonany na wzór słynnego kielicha francuskiego z przełomu XIX i XX wieku, utrwalonego na starych rycinach. Na czaszy kielicha widnieje napis + IUBILAEUM ARCHIDIOECESIS KATOVICENSIS + MDCCCXXV - MMXXV. Jest wykonany z mosiądzu, złożony, zdobiony emaliowanymi plaketkami z wizerunkiem: Chrystusa Króla, Matki Bożej Piekarskiej i św. Józefa oraz świę-

tych i błogosławionych związanych z Górnym Śląskiem: św. Jacka, św. Barbary, św. Floriana, św. Jadwigi Śląskiej, bł. Czesława, bł. Bronisławy, bł. ks. Emila Szramka, bł. ks. Józefa Czempieła i czcigodnego Sługi Bożego ks. Jana Machy.

Do czasu obchodów 100-lecia Kościoła katowickiego w 2025 r. wspólnoty parafialne mogą zamawiać kielich bezpośrednio u wykonawcy, do czego już teraz serdecznie zachęcam, tym bardziej, że wytworzenie jednej kopii kielicha jubileuszowego trwa około miesiąca. Ponieważ szczególnymi stacjami obchodów jubileuszowych będą bazyliki, sanktuaria i parafie dziekańskie, zachęcam ich proboszczów, aby w pierwszej kolejności rozpoczęli starania o nabycie unikatowej pamiątki naszego jubileuszu.

Kolejną jego pamiątką będą wykonane już ornaty na celebracje w katedrze, które zostały przygotowane na dzień czekającej nas uroczystości beatyfikacyjnej Sługi Bożego ks. Jana Machy.

Ponadto będą wykonane stuły nawiązujące do tych ornatów. Zostały już one zamówione: po jednej dla każdej parafii. Księżą proboszczowie i administratorzy mogą to zamówienie zwiększyć. Zachęcam też wszystkich proboszczów do nabycia stuły dla siebie z myślą o celebracjach archidiecezjalnych. Będzie ona zewnętrznym elementem jednoczącym katowickie proboszczowie.

Polecam powyższe inicjatywy i zapraszam do twórczego działania w drodze do jubileuszu, zaś na progu nowego roku życzę pobożnego i owocnego przeżywania czasu, który jest nam dany. Wzywajmy św. Józefa, aby nas wspierał w „osiąganiu świętości i doskonałości własnego stanu” (LG,42). W tej myśli udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

† WIKTOR SKWORC

Arcybiskup Metropolita Katowicki

Katowice, 20 stycznia 2021 roku.

VA I-2/21

HOMILIE METROPOLITY

13

Kultura troskliwości jako droga pokoju

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi, 1 stycznia 2021 roku

Dziś, 1 stycznia 2021 roku, celebrujemy święto Bożej Rodzicielki Maryi i Światowy Dzień Pokoju. Kościół razem z Maryją wzywa Księcia Pokoju i prosi Go o łaskę pokoju dla siebie i całego świata. Z okazji tego dnia papież wydawali orędzia – nie inaczej i papież Franciszek, który napisał przesłanie wskazujące, że drogą do pokoju jest kultura troskliwości, czyli kierowanie się na co dzień troskliwością o bliźniego.

Aby dobrze zrozumieć treść papieskiego przesłania, trzeba na nowo poznać znaczenie słów: „kultura”, „troskliwość”, „pokój”.

Przykład troskliwości o swoje stworzenie, o człowieka, daje nam sam Bóg. Kiedy nadeszła pełnia czasu, zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty, aby nas usynowić i dać nam Ducha Świętego, który nas uzdalnia do mówienia do Boga – Abba, Ojciec. Wszyscy więc – jak przypomniał nam za św. Franciszkiem papież Franciszek – „Fratelli tutti”, jesteśmy braćmi i siostrami. A jeśli tak jest, to nas, dzieci Boże, winna cechować i wyróżniać kultura troskliwości, której owocem jest pokój.

Bracia i Siostry!

Tegoroczne papieskie orędzie jest głęboko osadzone w kontekście „wielkiego kryzysu sanitarnego Covid-19”. Franciszek zapewnia o swej bliskości tych, którzy na skutek pandemii stracili kogoś z najbliższych bądź zostali pozbawieni pracy. Oddaje też cześć wszystkim, którzy pospieszili na pomoc potrzebującym. Do liderów politycznych i gospodarczych apeluje o zapewnienie dostępu do szczepionek i niezbędnych technik medycznych. Z głosem papieża współbrzmiały głosy pasterzy Kościoła w Polsce i działania wspierające służbę zdrowia i wszystkich chorych. Odnosimy wrażenie, że umacnia się kultura troskliwości, która była pielęgnowana już w Starym Testamencie. Prorocy podnosili głos i wołali

o sprawiedliwą, to znaczy należną troskliwość względem najsłabszych. Szczytem objawienia troskliwości, miłości Boga względem ludzkości jest misja Jezusa, a jej przypieczętowaniem ofiara na krzyżu, którą wyzwala nas z niewoli grzechu i śmierci. Świadectwem sprawiedliwej, należytej troskliwości jest także charytatywna działalność Kościoła, której rdzeniem są uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała, działalność struktur Caritasu, parafialnych zespołów charytatywnych i wielu wolontariuszy o wysokiej kulturze wrażliwości, świadczącej o zwycięstwie nad egoizmem. Właśnie z tej długiej i ciągle żywej tradycji jako owocu Ewangelii wyrasta katolicka nauka społeczna, stanowiąca cenne dziedzictwo zasad, kryteriów i wskazań, którymi może się kierować współczesny człowiek. Trzeba jej systematycznego oferowania i poznawania, dlatego w pierwszym semestrze tego roku nastąpi w oparciu o Wydział Teologiczny postulowana przez II Synod archidiecezji katowickiej reaktywacja Studium Katolickiej Nauki Społecznej, adresowanego do wszystkich zainteresowanych, samorządowców i przedsiębiorców.

Bracia i Siostry!

Katolicka nauka społeczna promuje najpierw godność osoby ludzkiej. To „z godności człowieka wywodzą się prawa człowieka, a także obowiązki” – przypomina papież.

Kolejną zasadą, którą wskazuje, jest troska o dobro wspólne. „Nasze plany i wysiłki muszą zawsze uwzględniać skutki dla całej rodziny ludzkiej, rozważając możliwe konsekwencje w chwili obecnej i dla przyszłych pokoleń. Pandemia Covid-19 pokazuje nam, jak bardzo jest to prawdziwe i aktualne. W jej obliczu zdaliśmy sobie sprawę, że wszyscy jesteśmy w jednej łodzi” – zauważa Franciszek.

Przypomina on również o potrzebie solidarności. Wyraża ona „w konkretny sposób miłość drugiego człowieka nie jako mgliste uczucie, ale jako mocną i trwałą wolę angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”. Przejawem troskliwości jest też ochrona stworzenia. Papież przypomina o wzajemnym powiązaniu całej rzeczywistości stworzonej i podkreśla potrzebę słuchania zarówno wołania potrzebujących, jak i wołania stworzenia. I pamiętania o tym, że wszyscy mieszkamy w jednym domu!

Prezentując te zasady w swym Orędziu na Światowy Dzień Pokoju, papież zachęca do ich stosowania zwłaszcza dzisiaj, w czasach zdomino-

wanych przez kulturę odrzucenia i w obliczu pogłębiających się nierówności wewnątrz państw oraz pomiędzy nimi: „Zachęcam wszystkich, aby stali się prorokami i świadkami kultury troskliwości, aby wyeliminować wiele nierówności społecznych. A będzie to możliwe jedynie przy znaczącym i powszechnym wzmocnieniu roli kobiet, w rodzinie i we wszelkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i instytucjonalnego”.

Na zakończenie Franciszek wskazuje na znaczenie wychowania do troskliwości. Jest to zadanie zarówno rodziny, jak i szkoły, i religii.

Bracia i Siostry!

Pierwszym miejscem uczenia się kultury troskliwości jest rodzina. To ze strony troskliwego ojca i matki młody człowiek doświadcza i uczy się postawy troskliwości o bliźniego i wyzwala się z egoizmu, co jest drogą do pokoju. Wobec tak wielu przejawów niepokoju mogą się rodzić pytania o to, co należy zrobić, aby rodzina była szkołą troskliwości i pokoju. Boże Narodzenie daje nam prostą odpowiedź: wpatrywać się w św. Rodzinę i tak działać, aby rodzina i szkoła były miejscem wrastania młodego człowieka w owocujący pokojem system etyczny.

A utrzymywanie modelu edukacji, w którym uczniowie mają prawo nie uczestniczyć w zajęciach z religii albo etyki, jest czynnikiem wspierającym „wychowanie” pokolenia nihilistów, czyli osób nieuznających pewnych ani absolutnych wartości moralnych, w tym wartości uniwersalnych i chrześcijańskich wartości etycznych, ściśle powiązanych z godnością osoby ludzkiej i prawami człowieka – wspólnych dla polskiego społeczeństwa i społeczności międzynarodowej. Wychowanie bez etyki sprowadza istotę człowieczeństwa do homo oeconomicus i homo consumans.

W preambule aktu konstytucyjnego UNESCO (1945) znajdujemy stwierdzenie: „Skoro wojny biorą początek w umysłach ludzi, to właśnie w umysłach ludzi muszą być budowane podstawy pokoju”, czemu służy edukacja etyczna. A zaniechanie działań edukacyjnych w zakresie etyki sprawia, iż pokój nie będzie niczym więcej jak tylko dłuższą lub krótszą przerwą pomiędzy kolejnymi wojnami. Edukacja etyczna jest kluczowa dla budowania bezpieczniejszej przyszłości nie tylko w skali globalnej, również w skali lokalnej, w odniesieniu do rodziny i społeczeństwa.

Edukacja etyczna to proces, który ma moc kształtowania człowieka, stymulowania jego rozwoju i ukierunkowywania dokonujących się w nim zmian. Zawarty w niej potencjał może sprawić, że człowiek będzie coraz lepiej rozumiał siebie i otaczający go świat i że uzna swoją spraw-

czość i odpowiedzialność nie tylko w kontekście własnego, jednostkowego losu, ale także w perspektywie przyszłości świata, naszego wspólnego domu. Dlatego w naszym domu – Polsce – środowiska odpowiedzialne za wychowanie wypowiadają od lat postulat wprowadzenia w szkołach obowiązku wyboru między uczestnictwem w zajęciach religii albo etyki.

Za jedną z najważniejszych kwestii wpisanych w ideę wychowania dla pokoju uznaje się budowanie kultury pokoju, opartej o uznanie takich wartości etycznych, jak: wolność, sprawiedliwość, odpowiedzialność, godność, równość, solidarność, troskliwość, poczucie bezpieczeństwa, a także uczenie działania na rzecz wspólnoty ludzkiej i ochrony środowiska.

Ogłaszając rok 2021 rokiem św. Józefa, papież Franciszek wskazuje na niego jako na ideał troskliwości. Powierzamy się dzisiaj opiece całej Świętej Rodziny i podejmujemy troskliwe działania, których wyrazem jest również modlitwa słowami dzisiejszego psalmu:

„Bóg miłosierny niech nam błogosławi! |

Niech nam ukaże pogodne oblicze.

Aby na ziemi znano Jego drogę, |

Jego zbawienie wśród wszystkich narodów”.

Bóg miłosierny niech nam błogosławi przez wszystkie dni nowego roku! Amen.

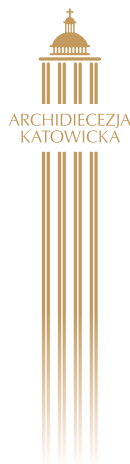
14

Życie ochrzczonego codzienną odpowiedzią miłości na Miłość

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Niedziela Chrztu Pańskiego, 10 stycznia 2021 roku

1. Święto Chrztu Pańskiego jest w liturgii Kościoła uobecnieniem ważnego wydarzenia zbawczego i okazją do przypomnienia chrztu każdego z nas. Święte wody Jordanu płyną w każdej kościelnej chrzcielnicy. Gdy wierni gromadzą się nad jej brzegiem, w kręgu sakramentalnego misterium, najmniejszy nawet kościół staje się miejscem teofanii, to



jest objawienia Trójjedynego Boga, podobnego temu, jakie dokonało się podczas chrztu Chrystusa w Jordanie. Niebo, zamknięte grzechem pierworodnym, znów się otwiera. Bóg Ojciec nowo ochrzczonego nazywa „dzieckiem umiłowanym”, posyła mu swego Syna jako dawcę i przewodnika zbawienia oraz Ducha, Odpuszczenie i Pokój, w obrazie gołębic. Oto pojednały się niebo i ziemia – kolejne dziecko rodzaju ludzkiego może wstąpić w progi raj (por. A. Faudenom, *Uślyszeliśmy słowo Pana*, Warszawa 1988, s. 67n).

Zanurzenie w wodach chrzcielnych oznacza śmierć „starego człowieka”, zmazanie grzechu pierworodnego – wynurzenie to narodzenie się „nowego człowieka” do życia według Ducha i zmartwychwstania. To wszystko stało się udziałem każdego z nas, kiedy przyjęliśmy sakrament chrztu. To dzięki niemu mamy udział w godności Jezusa Chrystusa Proroka, Kapłana i Króla.

2. Jan Chrzciel w Ewangelii stwierdził, że chrzci tylko wodą, Jezus – Duchem Świętym. To ten sam Duch, którym Zmartwychwstały dzieli się w wieczniku z apostołami. Dzieli się również z nami i to Jego mocą otrzymujemy chrzcielny zasiew łaski wiary, nadziei i miłości, wzmacniany mocą sakramentu bierzmowania i Eucharystii i prowadzący do chrześcijańskiej dojrzałości.

Chrystus, „który przeszedł przez wodę i krew, i Ducha”, pragnie przebywać w ochrzczonej w mocy Ducha i go przemieniać na swoje podobieństwo. To dzięki Jego pomocy – łasce wzrastamy w wierze, nadziei i miłości i jesteśmy gotowi przyjąć Ewangelię wraz z jej wszystkimi wymaganiami jako gotowy scenariusz na całe nasze życie – rozpięte między narodzinami dla ziemi a narodzinami dla nieba.

Razem z Duchem Chrystus daje nam również udział w swojej misji Proroka, Kapłana i Króla i zaprasza do współdziałania.

Bracia i Siostry! Właśnie na mocy chrztu św. wszyscy uczestniczymy w Chrystusowym kapłaństwie i wszyscy tworzymy lud kapłański – my, zgromadzeni na świętej wieczerzy, która jest oddaniem chwały Bogu przez Chrystusa w Duchu Świętym, który unosi się nad darami chleba i wina, przemienia je w Ciało i Krew, a nas we wspólnotę Kościoła, zdolną nie tylko do przyjmowania Chleba życia, ale i do poświęcania siebie w służbie bliźnim i dzielenia się z innymi chlebem doczesnym.

Nasz udział w misji prorockiej i królewskiej polega na wskazywaniu, że Jezus jest Panem i głoszeniu Jego Królestwa przez umiłowanie

prawdy, ducha służby i solidarność w angażowaniu się na rzecz dobra wspólnego!

Zresztą każdy rodzaj aktywności chrześcijanina powinien być naznaczony tą pieczęcią wiary, można by rzec „wodnym znakiem chrztu” – chrześcijanin wie, że udział w królowaniu Chrystusa jest służbą, naśladowaniem Jezusa umywającego uczniom stopy.

A w trudnościach i przeciwnościach trzeba się krzepić świadomością tego, że w naszym działaniu nigdy nie jesteśmy sami. Tuż obok, blisko jest Chrystus i to dzięki Jego zmartwychwstaniu ostatnie słowo należy do dobra i życia. Jan Paweł II napisał: *„Niezależnie od wszelkich pozorów i chociaż skutki tego nie są jeszcze widoczne, zwycięstwo Chrystusa już się dokonało i jest definitywne. Wynika stąd wskazanie, by na ludzkie dzieje patrzeć z głęboką ufnością, wypływającą z wiary w Zmartwychwstałego, który jest obecny i działa w historii”* (*Ecclesia in Europa*, nr 5).

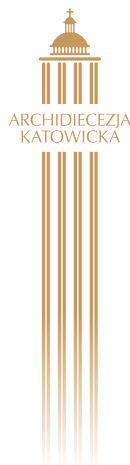
3. Bracia i Siostry! Działa również od chwili chrztu św. w historii naszego życia. Piszemy ją każdego dnia i każdej godziny. Każdy nasz gest, wypływający z chrzcielnej świadomości, przyspiesza ostateczny tryumf dobra i pomnaża jego owoce. Poucza nas dziś św. Jan Apostoł: „Wszystko, co z Boga zrodzone, zwycięża świat; tym właśnie zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara”.

Czyż nie dzieje się tak w czasie trwającej pandemii? Z zagrożeniem zmagamy się nie tylko ludzkimi siłami. Nasze chrzcielne, powszechne kapłaństwo manifestuje się wytrwałą modlitwą o Bożą pomoc, wołaniem o miłosierdzie dla nas i świata całego. A nasza królewska godność wyraża się w codziennej służbie bliźnim, którą ujmują jedynie Boże statystyki, oraz kulturą troskliwości, a nie odrzucenia, której owocem jest pokój.

Bracia i Siostry! Jako ochrzczeni, ludzie Chrystusa na ziemi, w każdej sytuacji wyznajemy naszą wiarę w jedyne Zbawiciela człowieka, w życie wieczne i zmartwychwstanie.

Przypomnienie tajemnicy chrztu św. jest poznaniem na nowo naszej godności i misji! Pamiętajmy, że nad każdym z nas Bóg Ojciec wypowiedział słowa: „umiłowany syn, córka”, „mam w tobie upodobanie”, słowa wyrażone w miłości Ojca i Syna, i Ducha Świętego, której nieustannie doświadczamy!

Niech całe nasze życie, życie każdego ochrzczonego, będzie codzienną odpowiedzią miłości na Miłość! Amen.



15

Prowadzeni przez Ducha Świętego!

Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Modlitwa o jedność chrześcijan, 24 stycznia 2021 roku

1. Trzecia Niedziela – *per annum* – przynosi nam bogactwo wydarzeń i treści. To przede wszystkim dzień Pański, dzień Zmartwychwstałego.

Z inicjatywy papieża Franciszka, wyrażonej w motu proprio *Aperuit illis* z 30 września 2019 roku, trzecia niedziela stycznia ustanowiona została Niedzielą Słowa Bożego.

Intrygujący jest tytuł papieskiego dokumentu: *Aperuit illis*, który przenosi nas do Wieczernika i przypomina ostatnie spotkanie uczniów ze Zmartwychwstałym: „Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma” (Łk 24,45). To jeden z ostatnich gestów, jakie uczynił Zmartwychwstały Pan, zanim wstąpił do nieba. Objawia się uczniom, gdy są zgromadzeni, łamie z nimi chleb i otwiera ich umysły, aby pojęli Pismo Święte... Objawia im sens tajemnicy paschalnej: a mianowicie, że to według odwiecznego planu Ojca Jezus musiał cierpieć i powstać z martwych, aby ogłosić nawrócenie i przebaczenie grzechów (por. Łk 24,26.46-47). Obiecuje On również uczniom Ducha Świętego, który da im siłę do bycia świadkami tej Tajemnicy zbawienia (por. Łk 24,49).

Drodzy Bracia!

Ta scena powtarza się tu i teraz w naszym seminaryjnym wieczerniku. Jesteśmy zgromadzeni na świętej wieczerzy, spełniamy polecenie: „To czyńcie na Moją pamiątkę”. Spożywamy Ciało i Krew, a przedtem słowo Boże podarowane nam przez Kościół. Sam Zmartwychwstały otwiera nam oczy, zsyła nam Ducha Świętego, abyśmy byli świadkami tajemnicy zbawienia, abyśmy mieli odwagę przyjęcia woli Zbawiciela i zyskiwali siły łaski do jej realizowania.

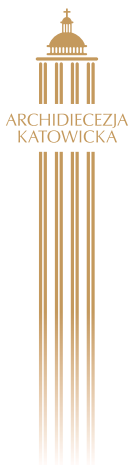
„Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,21).

2. Ten ewangeliczny tekst z modlitwy arcykapłańskiej możemy uznać za akt założycielski ekumenizmu. Zawiera życzenie – polecenie Jezusa: aby stanowili jedno! Przypomina je Sobór Watykański II w dekrete o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, stwierdzając: „Wszyscy wyznają, że są uczniami Pana, a przecież mają rozbieżne przekonania i różnymi podążają drogami, jak gdyby sam Chrystus był rozdzielony. Ten brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorszeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu” (nr 1) i ostatecznie wskazując, że z powodu braku jedności uczniów Jezusa Chrystusa „świat” nie wierzy!

3. Trwa tydzień modlitw: *ut unum sint*. Dziś w Katowicach w ewangelickim kościele Zmartwychwstania odprawione zostanie centralne nabożeństwo ekumeniczne, modlitwa reprezentantów Kościołów o łaskę jedności.

Ekumenizm jako pielgrzymka ochrzczonych w kierunku jedności jest częścią objawienia i należy do charakterystycznych cech Kościoła. Zawiera się w wymaganiu samego Chrystusa, aby Kościół był objawieniem jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego, tak by jedyny Bóg był w i przez Kościół objawiany, by przybliżana była oferta zbawienia.

Korzystamy z niej, kiedy przez bramę chrztu w Chrystusie jesteśmy włączeni w Kościół. Wszyscy ochrzczeni wchodzą w rodzinę dzieci Bożych, do której z Bożej miłości powołany jest każdy człowiek. Przez chrzest stajemy się dziećmi Bożymi i mamy wspólnego Ojca. Kto ma tego samego ojca – staje się niejako dla rodzeństwa bratem i siostrą. To tu ma swoje źródło liturgiczne i kaznodziejskie pozdrowienie: bracia i siostry. To nie uprzejmość czy pusty ukłon w kierunku słuchaczy, to stwierdzenie pełnego sensu i tajemnicy faktu, o którym powinno się pamiętać po obu stronach ambony. W podobny sposób mówi o tym Sobór Watykański II w dekrete o ekumenizmie, kiedy o niekatolickich ochrzczonych stwierdza: „Pomimo to usprawiedliwieni z wiary przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu” (nr 3). I dalej: „Ci przecież, co wierzą w Chrystusa i otrzymali ważnie chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnotie (*communio*) ze społecznością Kościoła katolickiego. Faktem jest, że z powodu rozbieżności utrzymujących się w różnej formie między nimi a Kościołem katolickim, czy to w sprawach doktryny, a niekiedy też zasad karności,



czy odnośnie do struktury Kościoła, pełna łączność (*communio*) kościoł na napotyka niemało przeszkód, częstokroć bardzo poważnych, które przełamać usiłuje ruch ekumeniczny”.

Drodzy Bracia! Tak więc ekumenizm jest szukaniem, dążeniem do jedności wiary i braterstwa siostrzanych Kościołów.

Droga ku jedności jest wspólnym zmaganiem i szukaniem tego, co Jezus Chrystus objawił, tego, czego On chce, abyśmy wierzyli i doszli do zbawienia, czyli do Niego samego.

Drogą pielgrzymów ku jedności wiary możemy iść jedynie prowadzeni przez Ducha Świętego. On jest Duchem jedności w myśleniu, w działaniu i w modlitwie. On też budzi proroków ekumenizmu. Należał do nich z pewnością niedawno zmarły ks. prof. Alfons Skowronek, urodzony w Piekarach Śląskich prezbiter archidiecezji katowickiej, wychowawca i wykładowca w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, profesor na ATK i na naszym Wydziale Teologicznym. Na końcu jednego ze swoich ostatnich artykułów z pokorą stwierdza: „*To ogólne i raczej powierzchowne nakreślenie problematyki uprawnia do globalnej oceny, że «ekumenia jest przygodą Ducha Świętego»* (kard. W. Kasper). Tym językiem przemawia do nas nieoceniony Dekret o ekumenizmie: „*Nawrócenie serca i świętość życia, połączone z osobistym i publicznymi modlitwami błagalnymi o jedność chrześcijan, powinny być uważane jakby za duszę całego ruchu ekumenicznego. Dlatego słusznie mogą być nazywane ekumenizmem duchowym*» [podkr. A.S.]. Jedności Kościoła nie można «robić» ani organizować. Jest ona darem Ducha Bożego” [por. Stan i perspektywy ekumenii, „*Studia Bobolanum*” 1 (2008)].

4. Drodzy Alumni i Prezbiterzy! Porażające i pogłębiające się podziały w ludzkiej rodzinie, w naszym społeczeństwie, w rodzinach, a nawet w Kościele, potrzebują znaku chrześcijan pogodzonych, zjednoczonych, bo tylko chrześcijanie zjednoczeni mogą być światłem, punktem odniesienia, miastem położonym na górze (por. Mt 5,14), punktem orientacyjnym dla ludzkiej rodziny. Dlatego tym intensywniej módlmy się o szczególny dar Ducha Świętego: dar jedności chrześcijan!

Ta łaska już w nas działa, bo jako chrześcijanie gromadzimy się na modlitwie i na wspólnotowym słuchaniu tego samego słowa Bożego, które ma moc przemiany i przynoszenia plonu!

Hasłem tegorocznego tygodnia modlitw o jedność są słowa z Ewangelii św. Jana: „Trwajcie w mojej miłości, a przyniesiecie obfity owoc”.

To wezwanie nie jest zachętą do bierności, do jakiejś statycznej postawy z założonymi rękami. Ewangeliczne „trwać” to znaczy działać mocą Bożej łaski!

Pamiętajcie, że „dla triumfu zła (*a niezgoda i podziały to obiektywne zło*) potrzeba tylko (*wystarczy*), żeby dobrzy ludzie (*chrześcijanie*) nic nie robili” (E. Burke).

Trzeba więc trwać – działać i codziennie słyszeć wezwanie z dzisiejszej Ewangelii: „Pójdźcie za Mną”, aby zachęcać słowem i postawą: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”, bo to jedyna droga budowania jedności z Bogiem i bliźnimi w Duchu Świętym. Amen.

16

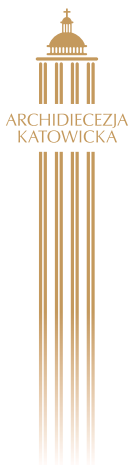
Soli Deo honor et gloria!

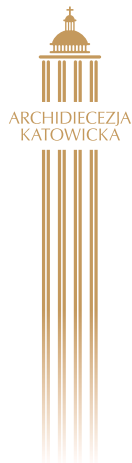
Homilia Arcybiskupa Katowickiego

Pogrzeb prof. Franciszka Kokota, 30 stycznia 2021 roku

1. Patrząc w światło paschalnej świecy, żegnamy dziś w katowickiej katedrze prof. Franciszka Kokota. W słowie „żegnamy” wybrzmiewa tajemnica błogosławieństwa matki, która kreśliła znak krzyża na czołach dziecka opuszczającego dom, żeby idąc w świat, czuło w sobie moc Boga, ochraniającą i wskazującą drogę. Dzisiaj to błogosławieństwo kreśli nad śp. prof. Franciszkiem Matka Kościół, żegnając swojego syna, który drogą oświeconą przez misterium paschalne powrócił do domu Ojca. W słowie „żegnać” zamykamy naszą czułość i bliskość, zwłaszcza wobec rodziny śp. prof. Franciszka, a także nasze „dziękujemy” za dar jego życia oddanego człowiekowi, którego leczył dzięki głębokiej wiedzy medycznej i praktyce lekarskiej służby.

Chrześcijańskie pożegnanie nie zamyka się nigdy w smutku rozstania, tak dojmującym, jakby już na zawsze nie miało się widzieć odchodzącej osoby. Wypełnia je bowiem wiara niosąca pociechę, że ten, który uwierzył Bogu – najpierw Jego mocą utkany w łonie matki (por. Ps 139,13), a po narodzeniu utkany w tym życiu z nadziei, bez której nie można żyć – przebywa w Jego rękach, otulony miłością, która wszystko wyjaśnia.





2. Taka była droga Abrahama, ojca naszej wiary, który uwierzył Bogu i mocą tej wiary wyruszył w nieznane, w pielgrzymkę, która znalazła swoje ostateczne spełnienie w Jezusie Chrystusie. A my za Abrahamem – ojcem wiary – wiemy, że wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy. Mimo to jesteśmy gotowi iść tą drogą aż zasłona czasu zostanie ściągnięta z naszych oczu i wstąpimy w wieczność Boga.

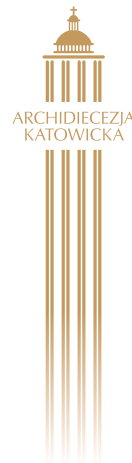
Nasz drogi zmarły, prof. Franciszek, podobnie jak Abraham uznał Boga i Jego objawienie za wiarygodne, dlatego trwała była jego relacja z Bogiem i Jego Kościołem aż po ostatnie dni, kiedy spotkał Chrystusa w sakramentach Kościoła.

Znając prof. Franciszka od dziesięcioleci, widzieliśmy w nim człowieka wiary. Wyrażał ją prawie codzienną obecnością na Mszy św. w kościele mariackim w Katowicach, a potem przemierzał drogę do pobliskiej kliniki przy ul. Francuskiej, gdzie rozpoczynała się jego codzienna służba ludziom, łączona z pracą naukową i formacją studentów medycyny i współpracowników.

W swoim pielgrzymowaniu corocznie uczestniczył w zjazdach i sympozjach, jednak w ostatnią niedzielę maja zatrzymywał się na kalwaryjskim wzgórzu w Piekarach Śląskich, uczestnicząc w pielgrzymce mężczyzn. Stanowczo odrzucał zaproszenie, by zająć tam honorowe miejsce blisko ołtarza. „Muszę być w tłumie pielgrzymów, by czuć Śląsk” – mówił. Istotnie, nasz zmarły czuł Śląsk, a w jego cechach charakteru inni odkrywali śląskość jako wartość, wyróżnik i zarazem system wartości.

Zofia Kossak-Szczucka stwierdzała, że Ślązaków cechuje przede wszystkim „rzeczowość istotna. Idealizm w czynach, nigdy w słowach. Oszczędność i pracowitość. Wytrwałość. Głęboka, szczerza religijność. Silne życie rodzinne i przywiązanie do starego obyczaju”. Odnajdujemy te cechy w biografii pana Profesora. Dlatego jest on już ozdobą powstającego Panteonu Górnośląskiego jako laureat wielu nagród, wyróżnień, honorowych doktoratów nadawanych w kraju i za granicą oraz nagrody Lux ex Silesia, którą otrzymał 20 lat temu jako „Lekarz, Uczony, Nauczyciel”.

Otrzymywał takie bolesne ciosy, zwłaszcza w okresie PRL-u, kiedy – chociaż był wybitnym naukowcem i znakomitym lekarzem, a nawet rektorem Akademii Medycznej – jako wierzący i praktykujący katolik był poniewierany przez partyjnych sekretarzy i traktowany jako oby-



watel drugiej kategorii. Tym bardziej jesteśmy mu wdzięczni za męstwo w czasie próby, za odwagę myślenia i działania, za „rzeczowość istotną”, którą Zbigniew Herbert nazwałby postawą wyprostowaną.

Wiara, którą żył śp. prof. Franciszek, dawała mu siłę do znoszenia przeciwności i wytrwania w ogniu prób.

Wyznawana wiara nie była mu przeszkodą w zdobywaniu wiedzy naukowej. Nie odrzucał wiary jako sprzecznej z wiedzą, lecz dzięki tym dwóm skrzydłom ludzkiego poznania (*fides et ratio*) mógł poruszać się w życiu i pracy naukowej bez kompleksów i poczucia niższości. Pamiętamy, że jako jeden z pierwszych w Polsce tworzył tu oddział sztucznej nerki i podejmował się ratowania życia, dokonując przeszczepów. Pamiętamy również, że konsultując w Watykanie jedną ze spraw kanonicznych, wyznał w Kongregacji Doktryny Wiary, że tego przypadku uzdrowienia współczesna medycyna, choć wiele może, nie potrafi wytłumaczyć.

Karol Wojtyła w Pieśni o Bogu ukrytym zapisał takie słowa:

*„Ktoś się długo pochylał nade mną. |
Cień nie ciążył na krawędziach brwi.
Jakby światło pełne zieleni, | Jakby zieleń, lecz bez odcieni,
Zieleń niewysłowiona, oparta na kroplach krwi.
To nachylenie dobre, pełne chłodu zarazem i żaru,
Taka milcząca wzajemność.
Zamknięty w takim uścisku – jakby muśnięcie po twarzy,
Po którym zapada zdziwienie i cisza, cisza bez słowa,
Która nic nie pojmuje, niczego nie równoważy –
W tej ciszy unoszę nad sobą nachylenie Boga”.*

Śp. prof. Franciszek mógłby powtórzyć za młodym Wojtyłą te słowa: „ktoś długo pochylał się nade mną”...

Blisko rok temu, 20 lutego 2020 roku, prof. Kokot został wyróżniony Diamentowym Laurem Umiejętności i Kompetencji przyznany przez Regionalną Izbę Gospodarczą za opera omnia. Dziękował za to wyróżnienie, a słuchający nagrodzili wypowiedziane słowo – świadectwo długotrwałymi oklaskami, bo było objawieniem prawdy i miało wartość testamentu do przyjęcia i podjęcia. Pozwolę sobie zacytować fragment tego słowa, które prof. Franciszek wypowiedział ze wzruszeniem: „Człowiek staje się dwa razy dzieckiem: wtedy, kiedy jest niemowlakiem i pła-

cze, i wtedy, kiedy się starzeje, i też płacze. Zapewne wiele osób tutaj na sali zastanawia się, jak to się stało, że tak prosty człowiek znalazł się tam, gdzie jestem.

Otóż w ciągu całego mojego życia spotkałem bardzo szlachetnych ludzi w odpowiednim czasie i w odpowiednim miejscu. Jest to niezwykle ważne, że całą moją edukację naukową i zawodową zawdzięczam spotkaniu ludzi, którym nie zazdrościłem i godnie znosiłem ich sukcesy. Godne znoszenie sukcesów nawet moich wrogów – jest to niezwykle ważna postawa, która wpływała na obraz mojego rozwoju zawodowego i naukowego. Po drugie, nigdy nie wymagałem od moich współpracowników, żeby pracowali więcej ode mnie. Nigdy! I po trzecie – przez całe moje życie naukowe i zawodowe twierdziłem, że prawdę, sumienie oraz sprawiedliwość można ukamienować i można zawiesić na krzyżu, ale nie można uśmiercić człowieka...

Przez cały mój rozwój zawodowy i naukowy czułem, że ktoś obok mnie chodzi. Nie miałem zostać uczniem szkoły gimnazjum. Znalazł się ktoś, kto sprawił, że stać było moją mamę, żeby zapłaciła na chesne; sprawił, że spotkałem fantastycznego dyrektora pana Bolesława Książka, który kiedy zdałem maturę, podszedł do mnie i powiedział: «Frasek, ty musisz iść na medycynę». Ja mu mówię: «Panie dyrektorze, jak ja mam iść na medycynę, skoro jestem dobry w matematyce, fizyce, chemii, a więc raczej nauki ścisłe». «Ja ci mówię, że masz iść na medycynę». I posłuchałem go. Zacząłem medycynę, pracując równocześnie w chemii. Następnie pracowałem przez 7 lat jako farmakolog... Tak się złożyło, że trafiłem do pana profesora Gibińskiego, fantastycznego człowieka, któremu zawdzięczam 24 lata ścisłej współpracy...

I tak się zastanawiam, jak to się stało, że nie zostałem inżynierem, nie zostałem farmakologiem, nie zostałem internistą, ale nefrologiem. Jak to się stało? Odpowiedź na to pytanie jest zawarta w napisie na katowickiej katedrze: «Soli Deo honor et gloria – Jedyne mu Bogu cześć i chwała!»! Tylko On jest odpowiedzialny za wyprostowanie moich bardzo krętych dróg rozwoju zawodowego i naukowego”.

3. Soli Deo honor et gloria! Razem z prof. Franciszkiem wypowiadamy te słowa Eucharystią, ofiarą Jezusa Chrystusa i naszą. Zgromadzeni na świętej wieczerzy wierzymy, że to spotkanie ze Zmartwychwstałym daje życie. Owszem, gdzieś za burtą okrętu, którym płyniemy do wieczności, czają się niepewność i lęk, który sparaliżował niegdyś

uczniów Chrystusa. Wiemy jednak, że nie płyniemy sami, ponieważ ten, kto wierzy, nigdy nie jest sam, nigdy nie płynie przez morze życia sam. Z tej perspektywy nasz drogi zmarły prof. Franciszek nigdy nie był sam, a w ostatniej chwili spotkał przychodzącego Zbawiciela i usłyszał już nie ludzkie laudacje, lecz Boże pozdrowienie: „Sługo dobry i wierny, wejdź do radości swego Pana” (Mt 25,21) na wieczną wieczerzę zbawionych. Wierzymy, że i dla nas przygotowane jest miejsce w domu Ojca, gdzie mieszkań wiele.

Zbigniew Herbert w tekście Na drogę zapisał takie słowa: „Co dajemy chłopcu, który po raz pierwszy idzie do szkoły, chłopcu o pyszczku nakrapianym piegami, wahającym się jeszcze między ciepłem rodzinnej nory – a mroźnym, obcym tchnieniem świata. Chłopiec próbuje uciec w sen, przedziera się przez chaszcze dzieciństwa do Krainy Łagodnych Olbrzymów, przez białe ścieżki zachwyty i trwogi, ale mocne długie place matki wyluskują go z kokonów i wkładają półbuciki zapinane na pasek, białe, do kolan skarpetki i niebieski mundurek – widomy znak, że odtąd będzie służył. Na plecy, chroboczący tajemniczo, jakby mieszkała w nim rodzima mysz – tornister z prawdziwej ceraty.

Stoją w otwartych drzwiach i matka, nieco ceremonialnym gestem, wsadza w boczną kieszeń marynarki chłopca – ojcowską chustkę pachnącą krochmalem i żelazkiem – a żeby zakrył nią twarz, bo nikt odtąd nie może widzieć jego strachu, kiedy ogarnia go rozpacz”.

Co damy dzisiaj śp. Franciszkowi na jego ostatnią na tej ziemi drogę? Już niepotrzebna mu chustka, żeby zasłaniać twarz, bo pierwsze rzeczy przeminęły; śmierci już odtąd nie będzie. ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie (por. Ap 21,4); będzie patrzenie w twarz Boga, który jest Miłością, bez zasłony, twarzą w Twarz!

Ofiarujmy mu naszą czułą modlitwę, a podziękowaniem za dar jego życia niech będzie nasze świadectwo wiary, a we wszystkim „rzeczowość istotna”, otwarta na dziś i na jutro, na życie i zmartwychwstanie.

DEKRETY I ZARZĄDZENIA

17

Dekret

w sprawie odpustów z okazji roku jubileuszowego
na cześć Świętego Józefa w Archidiecezji Katowickiej

Zarówno dla odnowienia naszej wierności z Bogiem oraz pogłębionego rozeznawania Jego woli w życiu, jak i duchowego ubogacenia celebracji i nabożeństw sprawowanych w ramach tego Roku Jubileuszowego, działając przede wszystkim według wskazań Ojca Świętego Franciszka, zawartych w liście apostolskim *Patris corde*, a także w oparciu o dekret Penitencjarii Apostolskiej i dokument Komisji Duszpasterstwa KEP¹, ogłaszam postanowienia dotyczące możliwości uzyskania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami na terenie Archidiecezji Katowickiej w okresie od 2 lutego do 8 grudnia 2021 r., ze wskazaniem na podjęcie właściwych dla tego czasu działań duszpasterskich.

1. Odpust zupełny mogą uzyskać wierni, którzy wolni od wszelkiego grzechu, podejmą w Roku świętego Józefa następujące dzieła duchowe:

- przez co najmniej pół godziny będą rozważać Modlitwę Pańską lub wezmą udział w jednym pełnym dniu skupienia, zawierającym rozważanie o świętym Józefie;
- na wzór świętego Józefa spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy;
- będą odmawiać modlitwę różańcową w rodzinie i pomiędzy narzeczonymi;
- powierzą swą działalność (szczególnie pracę zawodową) opiece świętego Józefa lub będą Go wzywali w modlitwach wstawienicznych za osoby bezrobotne, aby mogli znaleźć zatrudnienie, a także w intencji poszanowania godności ludzkiej pracy;

¹ Abp Wiktor Skworc, Rok świętego Józefa. Propozycje duszpasterskie do wykorzystania w diecezjach i parafiach, Katowice, 6 stycznia 2021 r.

- będą odmawiać Litanię do świętego Józefa, ofiarowaną w intencji Kościoła prześladowanego oraz w intencji ulżenia chrześcijanom na różne sposoby prześladowanym;
- odmówią 19. dnia każdego miesiąca i w każdą środę (dzień poświęcony wspomnieniu świętego Józefa) dowolną, prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć tego Świętego.
- Uwzględniając obecną sytuację publicznego zagrożenia zdrowia, dar odpustu rozszerza się na osoby w podeszłym wieku, na chorych, umierających i tych wszystkich, którzy z usprawiedliwionych racji nie mogą wyjść z domu, a którzy wolni od wszelkiego grzechu oraz z intencją wypełnienia, gdy tylko będzie to możliwe, zwykłych warunków odpustu, odmówią w domu lub tam, gdzie zatrzymuje ich przeszkoda (np. w szpitalu), akt pobożności na cześć świętego Józefa - pocieszyciela chorych i Patrona Dobrej Śmierci. Przy tej okazji zachęcam kapłanów, aby poświęcali się sakramentowi pokuty i często - jeśli tylko to możliwe - osobiście i korzystając z pomocy nadzwyczajnych szafarzy - zanosili Komunię świętą do osób chorych i osłabionych wiekiem.

2. Kościołami jubileuszowymi będą:

- katedra Chrystusa Króla w Katowicach;
- sanktuaria i bazyliki:
 - świętego Józefa w Rudzie Śląskiej;
 - sanktuarium i bazylika Matki Bożej Bogucickiej w Katowicach;
 - sanktuarium i bazylika Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich;
 - sanktuarium i bazylika Matki Bożej Uśmiechniętej w Pszowie;
 - sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach;
 - sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej;
 - bazylika św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach;
 - bazylika św. Wojciecha w Mikołowie;
 - bazylika św. Antoniego z Padwy w Rybniku.
- kościoły pod wezwaniem świętego Józefa w miejscowościach:
 - Chorzów,

- Czarków,
- Czerwionka-Leszczyny,
- Godów,
- Jastrzębie-Zdrój, świętej Barbary i świętego Józefa
- Katowice-Józefowiec,
- Katowice-Załęże,
- Mysłowice-Krasowy,
- Nieboczowy,
- Piekary Śląskie-Józefka,
- Rybnik (dwie parafie),
- Świętochłowice-Zgoda,
- Tychy-Wartogłowice,
- Żory-Osiny.

- inne kościoły ze stałą posługą sakramentu pokuty i pojednania:

- świętej Jadwigi Śląskiej w Chorzowie;
- Najświętszego Serca Pana Jezusa w Katowicach-Koszutce;
- Królowej Apostołów w Rybniku.

Do pielgrzymowania do wymienionych miejsc świętych szczególnie zachęcam narzeczonych i całe rodziny.

3. Duszpasterzy, na czele z księżmi proboszczami, zobowiązuję do podjęcia w czasie Roku Jubileuszowego - w ramach przepowiadania, liturgii, posługi charytatywnej i innych działań pastoralnych - realizacji wybranych wytycznych zawartych w dokumencie przygotowanym przez Komisję Duszpasterstwa pt. Rok świętego Józefa. Propozycje duszpasterskie do wykorzystania w diecezjach i parafiach. Szczególną zaś formą oddawania czci Opiekunowi Świętej Rodziny niech będzie Msza św. wotywna o świętym Józefie wraz z nabożeństwem Jemu poświęconym, sprawowana 19. dnia każdego miesiąca (luty-listopad br.).

4. Mając na uwadze robotniczo-przemysłową specyfikę wielu parafii archidiecezji katowickiej, zalecam wyakcentowanie postaci świętego Józefa w ramach przepowiadania w uroczystości z Nim związane: 19 marca i 1 maja br.

Dekret ten jest ważny jedynie w czasie Roku Jubileuszowego na cześć świętego Józefa.

† WIKTOR SKWORC

Arcebiskup Metropolita Katowicki

KS JAN SMOLEC

Kanclerz Kurii Metropolitalnej
Katowice, 28 stycznia 2021 roku.
VA I-5/21

PERSONALIA

18

Dekrety i nominacje

ks. Adamczyk Marek SVD	proboszcz parafii Królowej Apostołów w Rybniku
ks. Błaszczok Jacek	proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Aniołów w Adamowicach
ks. Brzytwa Antoni	wicedziekan dekanatu Gorzyce
ks. Dombek Henryk	wicedziekan dekanatu Golejów
ks. Fórmanowski Edward	wicedziekan dekanatu Pogrzebień
ks. Guzy Piotr	ojciec duchowny księży dekanatu Łędziny
ks. Jagieł Grzegorz	dziekan dekanatu Golejów
ks. Kaput Grzegorz	proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Aniołów w Chudowie
ks. Mura Eugeniusz	dziekan dekanatu Łędziny
ks. Płaza Marek	wicedziekan dekanatu Łędziny
o. Rusek Alan OFM	dziekan dziekanatu Katowice-Panewniki
ks. Staniec Jacek	proboszcz parafii Świętej Anny w Katowicach - Janowie
ks. Szweda Piotr	wicedziekan dekanatu Kochłowice
ks. Tomalik Krzysztof	ojciec duchowny księży dekanatu Chorzów Batory
ks. Trunk Tomasz	wicedziekan dekanatu Piekary Śląskie
ks. Wala Cezariusz	administrator parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej – Kochłowicach

ks. Pasiut Władysław MS

ojciec duchowny księży dekanatu Mysłowice

ks. Wojacek Krzysztof

wicedziekan dekanatu Ruda Śląska

ks. Wojtyczka Damian

dziekan dekanatu Piekary Śląskie

Zwolnieni z funkcji i urzędów

ks. Błaszczok Jacekproboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej – Kochłowicach
administratora parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Apostołów w Adamowicach**ks. Ignasiak Wojciech****ks. Staniec Jacek**

rezydenta w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku – Chwałowicach i rekolekcjonisty w domu rekolekcyjnym „Emaus” w Koniakowie

ks. Seweryn Tomasz

administratora parafii Świętej Anny w Katowicach – Janowie

ks. Wala Cezariusz

wikariusza parafii Świętego Jana Sarkandra w Bełku

ks. Wróbel Paweł

proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Aniołów w Chudowie

ZMARLI

19

Ks. Paweł Szolonek + 14.01.2021

Urodził się 20 maja 1934 roku w Chełmie Śląskim, jako syn Aleksandra i Julii z domu Synowiec. Tam w kościele parafialnym Trójcy Przenajświętszej dnia 27 tegoż miesiąca został ochrzczony. Sakrament bierzmowania przyjął 13 listopada 1948 roku w kościele garnizonowym



Świętego Kazimierza w Katowicach. Po ukończeniu w 1948 roku ósmej klasy szkoły podstawowej w hełmie Śląskim, uczył się w Gimnazjum i Liceum im. Świętego Jacka w Katowicach. Kiedy w 1950 roku szkoła ta została zniesiona, w jej miejsce utworzono Niższe Seminarium Duchowne pod tym samym imieniem. Paweł kontynuował w nim naukę i w 1952 roku zdał egzamin dojrzałości.

Tego, 1952 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zlikwidowaniu Wydziału w 1954 roku, studia kontynuował w Seminarium Duchownym. Tonsury i święceń niższych udzielił mu w Krakowie wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej biskup Franciszek Jop (biskupi katowicki byli na wygnaniu). Święcenia diakonatu otrzymał z rąk biskupa koadiutora Herberta Bednorza, 10 kwietnia 1957 roku, w kaplicy Śląskiego Seminarium w Krakowie. Ten też biskup udzielił mu 23 czerwca tegoż roku święceń prezbiteratu w katowickiej katedrze. Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński udzielił mu dyspensy od wieku wymaganego do prezbiteratu.

Po zastępstwie w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wiśle (od 10 lipca) był wikariuszem w parafiach: Świętego Antoniego z Padwy w Rybniku (od 30 sierpnia 1957), Świętej Katarzyny w Czechowicach (od 31 sierpnia 1961), Świętej Małgorzaty w Lyskach (od 30 sierpnia 1964), Świętego Marcina w Ćwiklicach (od 2 września 1967), Świętej Anny w Katowicach – Janowie (od 26 września 1967), Świętego Jakuba Starszego, Apostoła, w Lubszy (od 27 sierpnia 1970), Świętego Józefa w Kaletach – Jędrysku (od 13 listopada 1971).

Od 1 sierpnia 1972 roku duszpasterzował w parafii Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela w Goduli, najpierw jako adiutor, a od 14 marca 1973 roku proboszcz. Jego wikariuszem był w latach 1976-1979 ksiądz Piotr Libera, późniejszy biskup pomocniczy katowicki i sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski.

Ostatnią placówką duszpasterską księdza Pawła Szolonka była parafia Świętego Józefa w Rudzie Śląskiej, gdzie od 27 kwietnia 1981 roku był wikariuszem ekonomem, a od 4 sierpnia tegoż roku proboszczem. Był też katechetą w Szkole Podstawowej nr 28 (od września 1990).

Przez dwie kadencje był dziekanem dekanatu rudzkiego (od 14 sierpnia 1974). Potem kapłani tego dekanatu wybrali go na swojego ojca duchownego (od 1987).

Z dniem 29 lipca 2001 roku został przeniesiony na emeryturę i zamieszkał w Lyskach, na terenie parafii Świętej Małgorzaty. Tam też, dnia 14 stycznia 2021 roku zmarł. Przeżył 86 lat, w tym 63 w Chrystusowym Kapłaństwie. Jego pogrzeb odbył się 19 stycznia 2021 roku w parafii Trójcy Przenajświętszej w Chełmie Śląskim. Pochowany został na cmentarzu parafialnym. Liturgii pogrzebowej przewodniczył biskup Grzegorz Olszowski.

KS. PAWEŁ RYLSKI

20

Ks. Krzysztof Lach + 27.01.2021



Urodził się 28 września 1965 roku w Cieszynie, jako syn Jana i Agnieszki z domu Chudy. Od dziecka mieszkał wraz z rodzicami na terenie Parafii Świętej Anny w Pruchnej, w której przyjmował sakramenty święte: najpierw Chrzest Święty 17 października 1965 roku, później I Komunia Święta, w końcu Bierzmowanie 17 czerwca 1980 roku. Jego ojciec pracował jako tokarz, matka – z zawodu uzwajacz silników – prowadziła gospodarstwo rolne. Miał dwoje młodszego rodzeństwa – brata Janusza i siostrę Łucję. Mając 7 lat rozpoczął edukację w Szkole Podstawowej im. G. F. Gewrika w Pruchnej. Po jej ukończeniu w 1980 roku, kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Cieszynie, wieńcząc ją egzaminem maturalnym w 1984 roku. Następnie postanowił rozpocząć studia w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach.

W ramach formacji seminaryjnej 21 lutego 1988 roku przyjął posługę lektoratu, a następnie, 25 września tego samego roku, strój duchowny. Dnia 3 marca 1989 roku został ustanowiony akolitą i 2 października został włączony do grona kandydatów do święceń kapłańskich. Jako

alumn uczestniczył w rekolekcjach Ruchu Światło – Życie, prowadził rekolekcje ministranckie oraz katechizował dzieci i młodzież w parafii. Organizował zbiórki i wycieczki parafialnej wspólnoty ministranckiej. Jako późniejszy diakon, prowadził rekolekcje Dzieci Maryi.

Dnia 22 kwietnia 1990 roku przyjął święcenia diakonatu z rąk biskupa Gerarda Bernackiego. Święcenia miały miejsce w Parafii Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka w Bielsku-Białej - Aleksandrowicach. Rok później, 11 maja 1991 roku otrzymał święcenia prezbiteratu z rąk arcybiskupa Damiana Zimonia. W międzyczasie odbył staż duszpasterski w Parafii Znalezienia Krzyża w Skoczowie, zaś w Księgarni Świętego Jacka w Cieszynie, przez dziesięć tygodni, staż pracy. Pracę magisterską, pod kierownictwem ks. dra J. Kiedosa, napisał na temat: „Ks. Ignacy Świeży – duszpasterz i działacz społeczno-oświatowy”. Udzielał się w zespole turystycznym i ekumenicznym, pracował w bibliotece seminaryjnej.

Po święceniach, od niedzieli 16 czerwca 1991 roku podjął pracę duszpasterską na terenie ówczesnej diecezji. Najpierw otrzymał zlecenie zastępstw wakacyjnych w parafiach: Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Pszowie, Świętego Krzysztofa w Tychach oraz Świętej Barbary w Strumieniu.

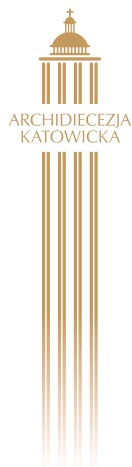
Następnie dekretem biskupim został posłany jako wikariusz parafialny Parafii Matki Bożej Różańcowej w Świętochłowicach – Chropaczowie (1991-1994), gdzie m. in. katechizował w szkole podstawowej. Po ukazaniu się wiosną 1994 roku informacji w Okólniku Duszpasterskim o potrzebie duszpasterzy do pracy w Kościele w Republice Czeskiej, wyraził gotowość do podjęcia tego zadania. Tak też się stało. Dnia 29 sierpnia 1994 roku, ks. Krzysztof został zwolniony z obowiązków duszpasterskich w Archidiecezji Katowickiej i skierowany do pracy w Archidiecezji Praskiej w Republice Czeskiej. Od 1997 roku był tam proboszczem.

Po 24 latach posługi w Czechach powrócił do Archidiecezji Katowickiej. Od 15 czerwca 2018 roku został wikariuszem parafialnym Parafii Miłosierdzia Bożego w Jastrzębiu-Zdroju. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, wiosną 2020 roku został zwolniony z posługi duszpasterskiej i otrzymał mieszkanie oraz potrzebną opiekę w Domu Świętego Józefa w Katowicach.

Dnia 27 stycznia 2021 roku zmarł w szpitalu MSWiA w Katowicach. Przeżył 55 lat, w tym 29 w Chrystusowym Kapłaństwie. Jego pogrzeb

odbył się 29 stycznia 2021 roku w Parafii Świętej Anny w Pruchnej. Pochowany został na tamtejszym cmentarzu parafialnym. Obrzęd pogrzebu przewodniczył biskup Adam Wodarczyk, a kazanie wygłosił ks. Grzegorz Węglorz, rocznikowy kolega i przyjaciel zmarłego.

KS. PAWEŁ RYLSKI



Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

1	List Apostolski papieża Franciszka Spiritus Domini o zmianie kanonu 230 § 1 KPK na temat dopuszczenia osób płci żeńskiej do urzędowej posługi lektoratu i akolitu	1
2	List do prefekta Kongregacji Nauki Wiary na temat dopuszczenia kobiet do posług lektoratu i akolitu	3
3	Orędzie na XXIX Światowy Dzień Chorego	9
4	Orędzie na Światowy Dzień Misyjny	13
5	Orędzie na LV Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu	18
6	Nota Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na temat Środy Popielcowej	23

EPISKOPAT POLSKI

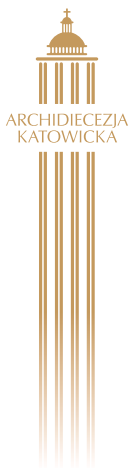
7	Komunikat na Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom	24
8	Słowo na dzień wspomnienia św. Franciszka Salezego	27
9	List na Dzień Życia Konsekrowanego	28
10	Rok świętego Józefa - propozycje duszpasterskie	32

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

11	LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY	
	Komunikat w związku z trzęsieniem ziemi w Chorwacji	37
12	List do kapłanów	38
	HOMILIE METROPOLITY	
13	Uroczystość Bożej Rodzicielki Maryi, 1 stycznia 2021	40
14	Niedziela Chrztu Pańskiego, 10 stycznia 2021	43
15	Modlitwa o jedność chrześcijan, 24 stycznia 2021	46
16	Pogrzeb prof. Franciszka Kokota, 30 stycznia 2021	49
	DEKRETY I ZARZĄDZENIA	
17	Dekret w sprawie odpustów z okazji roku jubileuszowego na cześć Świętego Józefa w Archidiecezji Katowickiej	54





18	PERSONALIA	57
	ZMARLI	
19	Ks. Paweł Szolonek + 14.01.2021	58
20	Ks. Krzysztof Lach + 27.01.2021	60